Rok XVI. Nr. 18. Piątek 23 stycznia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. ═ Będzin, Małachowskiego 7. ═ Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34. ═ Katowice, Szopena 4.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.



NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA:



## Starcia w Marroku.

PARYŻ, 22 I. (Pat.) Havas donosi z Marroka, iż Hiszpanie stoczyli z jednym z oddziałów powstańczych walkę, podczas której 23 powstańców zostało zabitych i 3 ciężko rannych. Hiszpani stracili tylko 3 zabitych.

## Angielskie rozbrojenia.

LONDYN 22 I. (Pat.) Daily Express donosi, iż administracja angielska przedłożyła Rządowi nowy znacznie rozszerzony program budowy okrętów. Zbudowanych ma być 4 nowych krążowników, trzy łodzie podwodne i szereg innych okrętów pomocniczych.

## Echa rozruchów w Bytomiu.

BERLIN, 22.I. (Pat.). Były narodowy socjalistyczny poseł do Reichstagu kapitan Hoydebrock został wczoraj aresztowany w swem mieszkaniu berlińskiem. Był on poszukiwany przez prokuratorję w Bytomiu za udział w rozruchach, które odbyły się na G. Śląsku w styczniu 1923 r. z okazji zamachu Hitlera.

## Plebiscyt w Besarabji?

BUKARESZT, 22.I. (Tel. wł.). Pisma podają sensacyjną wiadomość, jakoby rząd sowiecki zaproponował rządowi rumuńskiemu przeprowadzić w Besarabji plebiscytu, wzamian za proponuje Rumunji oddanie dwu innych prowincji, mianowicie: Ismailu i Kachulu. Ludność miałaby się w plebiscycie wypowiedzieć za Rosją, względnie za Rumunją.



# Z polityki polskiej.

**Min. Skrzyński nie w porządku. — O rewizję przepisów celnych. — Rada Obrony Państwa. — Nadużycia na Śląsku. — Konferencja u min. Thugutta.**

WARSZAWA, 23 I. (Tel. wł.). Wczoraj przybył do Warszawy Komisarz Gen. Strassburger, który w rozmowie z premjerem przedstawił sytuację w Gdańsku.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych sytuacja ta będzie szeroko omawiana. Nie jest rzeczą wykluczoną, że znajdzie się wiele zarzutów przeciw min. Skrzyńskiemu.

W komisji budżetowej pos. Zdziechowski referował sprawę spłacenia długów polskich w Ameryce.

W debacie ogólnej nad budżetem Min. Skarbu przemawiał naprzód pos. Kwiatkowski. (ch. d.), który m. in. podkreślił upośledzenie rolnictwa i przemysłu w dzielnicach zachodnich, które się znacznie różnią od dzielnic wewnętrznych. O ile produkcja dzielnic wewnętrznych idzie na skonsumowanie potrzeb wewnętrznych, o tyle produkcja ziem zachodnich idzie na eksport, tembardziej więc jest konieczna rewizja przepisów celnych.

Następnie pos. Wiślicki (koło żyd.) w długiem przemówieniu przedstawił postulaty kupiectwa i społeczeństwa żydowskiego.

W komisji wojskowej pos. Stefan Dąbrowski zakończył swój referat o organizacji naczelnych władz wojskowych, przedkładając schemat organizacji. Rząd wyłoni organ specjalny, który czuwać będzie nad przygotowaniem obrony narodowej we wszystkich dziedzinach życia, Radę Obrony Państwa. Organem wykonawczym Rady jest Sekretarjat generalny, względnie Biuro R. O. P. we wszystkich instancjach. W organach rządowych istnieją organy zaczątkowe, których zadaniem jest objąć odpowiednią dziedzinę życia w razie wybuchu wojny. Komunikują się one z Gen. Sekretarjatem R. O. P. Ministrowi spraw wojskowych podlegają: z jednej strony szef sztabu generalnego, z drugiej zaś inspektor generalny armji, przyszły wódz naczelny. Zadaniem tego ostatniego jest przygotowanie operacyj wojskowych na wypadek wojny przy współpracy szefa sztabu i R. O. P. Referent zakończył wezwaniem, by komisja załatwiła sprawę w oderwaniu od wszelkich motywów personalnych, powodując się jedynie dobrem Państwa, jakgdyby decydowano o kraju nieznanym i o żołnierzu nieznanym. Na to pos. Libermann z uśmiechem zawołał: „Obawiam się, że ustawa ta stanie się grobem dla żołnierza nieznanego".

W komisji skarbowej pos. Moraczewski (P.P.S.) omawiał wnioski, dotyczące nadużyć górnośląskich. Oświadczył on, że ponieważ materjał w tej sprawie jest zbyt obszerny, więc prosi o wybór specjalnej komisji. Zostali do niej powołani posłowie: Romocki (Ch. D.), Trepka (Z.L.N.), Byrka (Piast), Bartel (Wyzwolenie) i Moraczewski (P.P.S.)

W komisji administracyjnej rozpatrywano sprawę zawieszenia wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie, lecz debaty nie ukończono.

Postulaty lewicy, t. j. socjalistów i Związku chłopskiego, przedstawił pos. Barlicki (P.P.S.) i Bryl.

Min. Thugutt przyjął polskiego Komisarza w Gdańsku, p. Strassburgera, który go zawiadomił o istotnym stanie sprawy gdańskiej, oraz min. Żychlińskiego, z którym omawiał sprawę sądownictwa i więzień na kresach wschodnich.

Późnym wieczorem odbyła się u min. Thugutta konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich klubów i ministrowie: robót publicznych, rolnictwa, skarbu i reform rolnych, tudzież generalny dyrektor Odbudowy.

Konferencja dotyczyła odbudowy ziem wschodnich.

## Inspiracje niemieckie.

BERLIN, 22.I. (Tel. wł.). Prasa niemiecka zajmuje się w dalszym ciągu konferencją w Helsingforsie, usiłując osłabić znaczenie osiągniętego porozumienia. Dzienniki twierdzą, jakoby państwa bałtyckie zajęły nieprzychylne stanowisko wobec idei przymierza z Polską. Zdaniem pism niemieckich niebezpieczeństwo, które państwom bałtyckim grozi ze strony silnie uzbrojonej jest większe, aniżeli spodziewane korzyści. Na dowód przytaczają pisma berlińskie „postępowanie" Polski wobec Gdańska.

## Zwolennicy Trockiego mordują czekistów.

WIEDEŃ, 22.I (PAT) „Neues Wiener Journal" donosi z Amsterdamu: Moskiewski sprawozdawca dziennika „Extrabladet" podaje, że w dniu ogłoszenia uchwały sowietów w sprawie usunięcia Trockiego otrzymali członkowie sowietów i czekiści listy z pogróżkami, w których grożono im śmiercią, w razie gdyby Trockiemu chociażby włos spadł z głowy. Tego samego dnia trzej zamaskowani ludzie napadli na głównego przeciwnika Trockiego, czekistę Oganossowa i zabili go. Mimo poszukiwania, morderców nie dało się ująć.

## Trzęsienie ziemi w Anatolji.

KONSTANTYNOPOL, 23-1. (A. W.). Dzienniki donoszą o silnym trzęsieniu ziemi, które zniszczyło 5 wsi Anatolskiej prowincji Ardachan 148 osób poniosło śmierć, 33 ciężko rannych. 800 sztuk bydła zginęło podczas katastrofy. 2000 osób znajduje się bez dachu nad głową, cierpi głód wśród wielkiego zimna.

## Echa puczu komunistycznego w Hamburgu.

HAMBURG, 22 I. (Pat). Przed siódmą izbą karną sądu krajowego rozpoczął się dziś proces o zdradę stanu przeciwko uczestnikom hamburskiego puczu komunistycznego z października 1923 r. Podczas walk padło swego czasu w samym Hamburgu 17 urzędników policyjnych, a 34 odniosło ciężkie rany. Straty w ofiarach ludności cywilnej nie można było z pewnością stwierdzić. Jednakże do hamburskich szpitali odstawiono 60 zabitych i 154 rannych. Oskarżeni są pomiędzy in. poseł do parlamentu niemieckiego Walter Rühl, redaktor „Hamburger Volkszeitung", Herman Jensen, dziennikarz Scheible i cały szereg innych członków partji komunistycznej. Przypuszczają, iż proces potrwa kilka tygodni.

## Manifestacja komunistyczna.

BERLIN, 22-1. (Pat.). Wczoraj wieczorem odbyła się w berlińskim pałacu sportowym manifestacja partji komunistycznej ku czci zmarłego Lenina. Komuniści zgromadzili się w poszczególnych obwodach i przeciągali ulicami z płonącemi pochodniami i czerwonemi sztandarami do pałacu sportowego, gdzie pomiędzy innemi przemawiała osławiona komunistka Ruth-Fischer.

## Napad bandytów na pociąg.

BERNBURG, 22-1. (Pat.). Gdy wczoraj wieczorem, po godzinie 6 ej pociąg osobowy Magdeburg-Erfurt opuścił stację Sandersleben wtargnęli do pociągu bandyci, którzy splądrowali zupełnie podróżnych i po zatrzymaniu pociągu za pomocą hamulca bezpieczeństwa zbiegli. Dotychczas nie udało się bandytów pochwycić.

## Statek bolszewicki w Gdańsku.

GDANSK, 22-1. (A. W.). Przed rafinerją cukru w porcie niemieckim w Gdańsku ukazał się niewidziany od roku 1914 parowiec rosyjski. Jest to statek „Sowiet", pojemności 3,000 tonn, który ładuje cukier dla Petersburga.

## Gospodarka Senatu gdańskiego.

GDANSK, 22-1. (A.W.). W szerokich kołach miasta zaniepokojenie wzbudziła pogłoska o niewypłacalności towarzystwa budowy tanich domów pod firmą „Bauhutte". Powstało ono 3 lata temu z kapitałem 100 tysięcy marek, otrzymanych z pożyczki Senatu i zostało zwolnione od podatku, prowadziło jednakże gospodarkę nieopowiedzialną, budując domy dla stowarzyszonych po cenie niżej kosztu i puszczając się na spekulacje budowlane. Ponieważ do zarządu tej firmy Senat delegował swoich urzędników, więc opinja publiczna oskarża za nieporządki także Senat.

## Niemcy odrzucają propozycje francuskie

PARYŻ, 22.1. (Tel. wł.). Przewodniczący niemieckiej delegacji do rokowań handlowych z Francją, von Trendelenburg, wręczył delegacji francuskiej odpowiedź odrzucającą ostatnie propozycje francuskie z dnia 17 stycznia. Odrzucenie to wywołało w kołach delegacji francuskiej jak najgorsze wrażenie.

## O podział długu austrjackiego.

WARSZAWA, 22.1. (Tel. wł.). Dnia 23 b. m. odbędzie się w Wiedniu zwołana przez komisję reparacyjną narada, celem ostatecznego ustalenia sum ostemplowanych tytułów przedwojennych długów austrjackich na terenie państw sukcesyjnych oraz w sprawie ostatecznego ustalenia podziału przedwojennego długu austrjackiego pomiędzy państwa sukcesyjne.

## Krassin o długach carskich.

PARYŻ, 22.1. (A W.) „Matin" ogłasza wywiad z Krassinem. Długi rosyjskie zdaniem Krassina należy podzielić na dwie części, a mianowicie na kwestję uznania tych długów i na kwestję układu co do częściowej ich spłaty. Rząd sowiecki nigdy nie zgodzi się na zobowiązanie spłacania długów Rosji carskiej. Rosja jest mimo to jednak gotowa zapłacić te długi lecz tylko w miarę swych zdolności płatniczych i pod warunkiem, że otrzyma materjalną pomoc z zagranicy dla odbudowania swej produkcji. Mali posiadacze rosyjskich pożyczek państwowych mogą wymienić swoje papiery na akcje nowozakładających się wspólnych przedsiębiorstw.

## Audjencja.

WARSZAWA, 22.1. (AW). Premjer Grabski przyjął dziś prezesa klubu PPS., który zaznajomił premjera ze stanowiskiem klubu w sprawach aktualnych, w szczególności w sprawie organizacji naczelnych władz wojskowych.

# Interpelacja N. P. R.

WARSZAWA, 22-1. (A. W.). Poseł Herz i inni członkowie klubu N. P. R. zgłosili do min. spraw zagranicznych interpelację, w której wyrażają obawę, że francuskie syndykaty zamierzają rozwiązać istniejące we Francji stowarzyszenia polskich robotników o charakterze kulturalno oświatowym. Minister spraw zagranicznych wyjaśnił, że niema potwierdzenia pogłosek, jakoby Rząd francuski zamierzał rozwiązać związki robotn cze polskie we Francji, wobec czego Rząd polski nie widzi powodu do czynnego wystąpienia. Gdyby byt polskich instytucji we Francji był czemkolwiek zagrożony—Rząd polski z całym naciskiem będzie bronił swych praw.

## Napad bandy dywersyjnej.

### Bandyci osaczeni w lasach.

WARSZAWA, 23.1 (tel. wł.) Nadeszła wiadomość, że pod Budrażem w powiecie dubieńskim na Wołyniu przeszła granicę sowiecką na polską stronę banda, która napadła na jeden z folwarków, uprowadziła 4 konie i podpaliła zabudowania, spłonęły one wraz z bydłem. Bandyci, dokonawszy zniszczenia, skierowali się ku granicy. W pół godziny po wypadku zjawił się oddział, złożony z 40 policjantów, oraz oddziały piechoty i kawalerji Urządzono pościg za bandytami. Kawalerja na trop ich nie wpadła. Natomiast straż graniczna odparła pod wsią Gudy bandytów, usiłujących przejść przez granicę. Odrzuceni z powrotem na stronę polską bandyci ukrywają się w lasach. Oddziały policyjne i wojskowe pełnią z własnej woli 48-godzinną służbę z niezwykłą zaciętością tropiąc bandytów.

## Gdańszczanie napadają na urzędników polskich.

### Znieważenie urzędnika pocztowego.

WARSZAWA, 23.1 (tel. wł.) Podczas konwojowania polskiego wagonu pocztowego z Holum do Tczewa jeden z polskich urzędników pocztowych, konwojujących wóz, przeszedł z powodu przepełnienia do sąsiedniego oddziału 4 klasy, gdzie siedziało kilku robotników niemieckich z Gdańska. Robotnicy ci, widząc urzędnika w mundurze polskim, zaczęli go lżyć słownie, a potem nawet dopuścili się zniewagi czynnej. Wówczas będący świadkiem zajścia robotnik polski pociągnął za linkę bezpieczeństwa i zatrzymał pociąg. Napastnicy, korzystając z tej sposobności zbiegli. Pomimo akcji przeprowadzonej natychmiast przez polskich urzędników pocztowych, owych robotników niemieckich nie udało się ująć. Rzecz to ważna, że napadu dokonano tuż pod Gdańskiem.

## Malwersacje eksporterów gdańskich.

WARSZAWA, 23-1. (Tel. wł.). Ze sprawozdania Odz. Banku Polskiego wynika, że kopalnia Królewska Huta pracowała w grudniu normalnie. Sprzedaż żelaza walcowanego i lanej stali rozwijała się w dalszym ciągu dobrze. Położenie przemysłu cynkowego także się poprawia. Cynk górnośląski ma zapewniony zbyt na rynkach światowych wobec tego, że w Europie niema nadmiaru cynku.

Niejednokrotnie podnoszono, że niektóre artykuły polskie, zwłaszcza węgiel, nafta i jej przetwory są tańsze w Gdańsku, niż na Pomorzu polskiem. Pochodziło to stąd że z powodu nig taryfowych towary, deklarowane na wywóz poza granice Państwa wskutek malwersacji, praktykowanych przez eksporterów gdańskich, przychodziły z powrotem na polskie Pomorze, gdzie były sprzedawane po cenach konkurencyjnych. Sprawą tą obecnie zajęły się władze.

# Z parlamentu Rzeszy.

### Socjaliści niemieccy poprą jednak rząd prawicowy.—Walka miedzy katolikami a ewangielikami.

BERLIN, 22.1 (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy kontynuowano dyskusję nad deklaracją rządową.

Socjalista Müller Franken polemizował z wywodami posła hr. Westarpa, który wypowiedział socjalnej demokracji jawną walkę. Pomimo to socjaliści skłonni są współpracować z obecnym rządem prawicowym w całym szeregu dziedzin życia politycznego i gospodarczego. Mówca zapytuje się kanclerza, który jest zwolennikiem porozumienia, w jaki sposób to porozumienie pragnie przeprowadzić wspólnie z nacjonalistami, których mówcy ciągle propagują myśl o wojnie odwetowej.

Następny mówca nacjonalista Behrens odpiera twierdzenie, jakoby duchowieństwo ewangielickie uprawiało agitację polityczną w kościele. Mówca jest za tem, aby nas spiło zespolenie całego narodu bez względu na jego wyznanie wiary. Nie jest czas na to, aby ponowiła się walka kulturalna, do czego zmierzają wicocznie socjaliści. Dowodem tego jest, gdy na pewnej wystawie socjalnodemokratycznej w Monachium uznano katechizm katolicki z powodu omówienia Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej jako literaturę pornograficzną.

Poseł Kahrdorf z niemieckiej partji ludowej oświadcza się również za pokojem wyznaniowym.

Posiedzenie trwa dalej.

## Prasa francuska o debatach w parlamencie Rzeszy.

PARYZ, 22.1. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa poranna zamieszcza korespondencje z Berlina, omawiające wczorajsze debaty w parlamencie Rzeszy.

Sprawozdawca „Petit Parisien" pisze, iż opozycja przywódcy demokratycznego Kocha nie była zbyt energiczna. W dalszym ciągu twierdzi korespondent, że monarchistyczny Rząd Luthra może uzyskać większość w obecnym parlamencie, o ile położy główny nacisk na problem polityki gospodarczej, która więcej interesuje dziś w Niemczech, niż problemy polityczne. Dalej oświadcza korespondent, że kanclerz Luther zamierza przedłożyć Francji projekt układu wzajemnego bezpieczeństwa granic. Projekt ten jest powtórzeniem projektu Rządu d-ra Cuno, który wówczas nie znalazł przyjęcia u Rządu francuskiego.

Korespondent „Echo de Paris" daleko ostrzej rozprawia się ze słabością opozycji i twierdzi, że wywody demokraty Kocha były tak skromne, iż nie można się obronić przed wrażeniem, że stronnictwo demokratyczne rozpoczęło odwrót ze swego stanowiska.

## O komunikacje kolejowe.

WARSZAWA, 22.1 (A. W.) Ministerjum kolei przystąpiło do prac powierzonych Polsce przez Międzynarodową Konferencję Kolejową w Krakowie. Polska otrzymała na tej konferencji mandat zarządu kierującego bezpośrednią komunikacją między Jugosławją, Włochami, Austrją i Polską.

# Echa śląskie.

### O połączenie tramwajowe Zagłębia Dąbrow. ze Śląskiem.

KATOWICE 22.1. (Telefonem). Jak się dowiadujemy, koncesja na budowę dwu linji kolei międzymiastowych: Dąbrowa — Będzin—Sosnowiec i Będzin — Czeladź jest finansowana przez grupę finansistów polskich i angielskich. Obecnie prowadzone są dalsze układy o koncesję na terenie G. Śląska, w celu połączenia projektowanych tramwajów w Zagłębiu Dąbrowskiem z górnośląską siecią kolei dojazdowych, utrzymujących komunikację między miastami. Krańcowemi stacjami dąbrowskich kolei elektrycznych będą: Sosnowiec i Czeladź, górnośląskich zaś są: Szopienice i Huta Laura. Idzie więc o budowę dwu linji: Sosnowiec — Szopienice i Czeladź — Huta Laura na długości około 5 klm. Cała linja: Dąbrowa—Będzin—Sosnowiec i Będzin—Czeladź—Huta Laura ciągnąć się będzie na długości 26 klm. Nowe linje przyczynią się znacznie do jednolitej komunikacji między Zagłębiem Dąbrowskiem a Śląskiem.

Tab.

### Pomoc lekarska dla funkcjonarjuszów państwowych.

KATOWICE, 22.1. (Pat). Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje: Ponieważ Zarząd Okręgu Śląskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego rozsyła do lekarzy odezwy, w których twierdzi, jakoby instytucja pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych podlegała bojkotowi Związku Lekarzy Państwa Polskiego na całym terenie Polski, podaje się do wiadomości, że twierdzenie to jest niezgodne z prawdą, gdyż Zarząd Główny Zw. Lekarzy Państwa Polskiego pismem nr. 286, przedłożonem Ministerjum spraw wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia) dnia 29 grudnia 1924 r. oświadczył, że w stosunku do instytucji tej kierował się i kieruje jedynie uchwałą walnego zebrania Związku Lekarzy Państwa Polskiego z dnia 27 kwietnia 1924, która dąży do reformy tej instytucji, nie wzywa zaś do bojkotu przez lekarzy.

## Zapomogi dla bezrobotnych.

KATOWICE. 22.1. (Telefonem). Jak się dowiadujemy, dotychczas wydano na Śląsku, na doraźną pomoc dla bezrobotnych 3 i pół miljona zł. Ogólna liczba bezrobotnych na Śląsku wynosi, według zestawień urzędowych, 38 tys.

## Zjazd inwalidów.

KATOWICE, 22.1. (Telefon.). Zjazd inwalidów Województwa Śląskiego odbędzie się w dniu 25 stycznia.

## P. Geisenheimer.

KATOWICE, 22-1. (Telefonem). Wobec wiadomości „Gońca Śląskiego" w sprawie powołania p. Geisenheimera do delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, ze źródła dobrze poinformowanego komunikują, że p. Geisenheimer nie wchodzi w skład tej delegacji. O ile p. Geisenheimer dotychczas był czynny w Berlinie, to nie działał on z polecenia delegacji polskiej, ani też Ministerjum Spraw Zagranicznych. Co się tyczy powołania rzeczoznawców z ramienia przemysłu górnośląskiego, to przemysł ten będzie w swoim czasie zaproszony do wyznaczenia swoich przedstawicieli, którzy by wzięli udział w pracach odnośnych komisji.

# SPOŁECZEŃSTWO A SEJM

Mówiąc o uzdrowieniu Sejmu, wspomniałem, że przyczyną obniżenia wartości naszego przedstawicielstwa parlamentarnego jest również niski poziom naszego wyrobienia politycznego, że społeczeństwo ma w rezultacie taki Sejm, na jaki zasługuje.

Niewielu jest ludzi wyrobionych, którzy wiedzą, jak poważną rolę i pracę w życiu państwa konstytucyjnego spełnia parlamentarna reprezentacja narodu, w jakich warunkach ta praca odbywa się, a wskutek nieświadomości, szeroki ogół często błędnie wyobraża sobie, że Sejm jest jakimś wiecem i że ten poseł jest najlepszy, który najwięcej „pyskuje", najbuńczuczniej „stawia się" i krytykuje.

Tymczasem Sejm jest poważnym warsztatem pracy prawodawczej, a od znajomości spraw i od pracy posłów zależy wartość ustaw i rozporządzeń rządowych, uchwalanych i aprobowanych na pełnem zebraniu Sejmu, które poprzedza cicha i żmudna praca w komisjach i podkomisjach, gdzie te ustawy trzeba wprzód przygotować z dokładną znajomością krajowych stosunków i zagadnień.

Na 444 ech posłów, zasiadających w Sejmie, jest obecnie nie więcej jako 20 proc. takich, którzy do tej pracy prawodawczej są należycie przygotowani czyli takich, którzy są prawdziwymi posłami. Reszta bierze diety poselskie, jeździ za darmo kolejami, załatwia rożne interesy i interesiki, a od czasu do czasu wysiępuje z wnioskami na plenarnych zebraniach sejmowych, gdzie krzykliwością demagogiczną i nierozważnymi błyskostkami stara się pokryć swoją nicość poselską.

Przeważną część tego smutnego stanu rzeczy musi wziąć na siebie społeczeństwo, które głosowało na programy partji, zawodowo trudniących się demagogją. Można też przypomnieć autentyczny kawał z przed wojny, gdy odbywały się wybory do parlamentu austrjackiego.

W jednym z okręgów kandydował socjalista ruski Wityk, który niewiele trudził się przekonywaniem wyborców dla swej kandydatury. Przyjeżdżał on do wsi z pomocnikiem, który wiózł w zawiniątku paczkę kołków drewnianych, szedł na pole dziedzica i każdemu z pola tego wymierzył tyle, ile kto zażądał. Wyłożywszy w ten praktyczny sposób swój program poselski, oświadczył krótko, że jeżeli zostanie posłem, postara się, by wydzielone działki dworskie przypadły na własność chłopom. Program poselski bardzo się spodobał i Wityk wszedł do parlamentu jako zastępca woli ludu. I dopiero po kilku miesiącach przekonali się chłopi o małej wartości programu poselskiego Wityka i więcej go nie przypuścili do swej wsi.

Ileż to takich Wityków jest w obecnym Sejmie wśród posłów socjalistycznych i radykalnych, którzy grając na ludzkiej głupocie, obiecują wyborcom gruszki na wierzbie, a potem dalej utrzymują na odpowiednim poziomie ludzką głupotę polityczną, bo z niej żyją.

Po pięciu latach istnienia konstytucyjnej Polski społeczeństwo, które za rządów zaborczych nie posiadało własnej szkoły wyrobienia politycznego, nauczyło się bardzo wiele, przejrzało różne obiecanki partyjne i poznało radykalnych lisów, którzy chyłkiem wychodzą na połów bezradnego drobiu.

I nastał już moment, że można już myśleć poważnie o uzdrowieniu Sejmu nietylko od wewnątrz, ale i od zewnątrz.

*T. Opłota*

## Głosy publiczne.

# Olkusz, jako miasto-ogród.

Są w kraju naszym takie zakątki, o których nikt nie pamięta i które nie silą się też wcale aby o sobie przypomnieć. Takim zapomnianym, między innemi, niestety zakątkiem jest stary gwarecki gród Olkusz, wraz z całym powiatem, którego jest stolicą. Nie myśli o nim Kraków, choć to część krakowskiej ziemi, nie dba o niego Zagłębie Dąbrowskie, choć w Olkuskiem górnik rył się już w ziemi wtedy, kiedy tam, gdzie dziś stoją wielkie miasta Zagłębia, rósł gęsty las i było pełno bagien i mokradeł.

Żyją też sobie ludziska w Olkuskiem spokojnie, bez wielkich namiętności, tak z dnia na dzień. Pożar, pijak w rynsztoku, jeden bal na rok — są epokowemi zdarzeniami. A już takie zjawiska, jak jubileusz bohatera Nullo, stanowią rzeczy zupełnie nie spodziewane. Takimi są mieszkańcy, lecz miasto samo ma takie warunki które wróżą mu jak najwspanialszą przyszłość.

Olkusz leży w jednej z najzdrowszych miejscowości Polski. Położony wysoko, otoczony lasami, mający źródlaną wodę, odległy od Sosnowca o godzinę drogi pociągiem zwykłym, a od Krakowa o 2 godziny. Do Ojcowa mamy zaledwie 18 kilometrów.

Zaraz tuż przy mieście leży park leśny z gruntem piaszczystym. Okolica cudna o 2 kilometry od miasta ruiny zamku Rabsztyńskiego. Co lato przybywają letnicy z Zagłębia w wielkiej masie. Jednem słowem teren jakby z natury przeznaczony na stworzenie pięknego miasta-ogrodu.

Tu być powinna istotnie letnia stolica Zagłębia. Gdyby w dyrekcjach kolejowych znajdowali się ludzie, chcący z jednej strony powiększyć dochód państwa, a z drugiej wyrządzić wygodę publiczności i puścili na mało eksploatującej się linji kolejowej ze dwie pary pociągów lokalnych, gdyby w niedalekiej przyszłości znalazła się kolej elektryczna, to dużo ludzi, pracujących w Zagłębiu, nie potrzebowałoby się dusić w dymie i brudzie miast zagłębiowskich i mieszkaliby stale w zdrowej i pięknej miejscowości.

A przecież stworzenie takiego miasta ogrodu nie byłoby wcale takie trudne. Dookoła miasta położone są lasy miejskie i państwowe. Wystarczyłoby, żeby Zarząd miasta, sejmik, lub jakieś towarzystwo (podobno jakieś jest w Sosnowcu?) zajęło się tą sprawą energicznie. Trzebaby nabyć odpowiedni teren, podzielić go na parcele i sprzedawać go chcącym wybudować sobie domki wille. Zapewniam, że nabywców byłoby bardzo dużo.

Na stwierdzenie ostatniego można przytoczyć następujący fakt. Miasto w liczbie licznych gruntów posiada na południo-wschód od centrum miasta, za torem kolejowym, między fabryką „Olkusz" a wspomnianym wyżej parkiem kilkunastomorgową przestrzeń ziemi piaszczystej. Rada Miejska powzięła szczęśliwą myśl stworzyć w tem miejscu nową dzielnicę, by podzieliwszy przestrzeń tą na place pod zabudowania, rozprzedać ją. Nie wdając się w bliższe szczegóły, oświadczam tylko, że na kilkadziesiąt placów zgłosiło się kilkaset nabywców. Dla tych zaś, którzy się zainteresują Olkuszem, muszę dodać, że akcja ta została wstrzymana, ponieważ przestrzeń powyższą ma zamiar nabyć miejscowa fabryka wyrobów emaljowanych, w celu rozprzedaży jej pomiędzy swoich pracowników. Pertraktacje ciągną się dość przewlekle, bo to Rada miejska nie jednogłowa.

Wobec tego zaś, że sprawa zamienienia Olkusza na miasto-ogród (podobny Toruniowi, Bydgoszczy) nie jest wyłącznie interesem Olkusza, a w równej mierze obchodzi miasta Zagłębia, przeto zwracam się z propozycją do ludzi tych, którzy mają ochotę coś w życiu zrobić i czemś się zasłużyć, aby dobrze pomyśleli nad tą sprawą i czemprędzej wzięli się do pracy.

Niech świeży przykład starosty Stopnickiego p. Lamotte, który potrafił dokonać tak wielkiej rzeczy, jak połączenie powiatów Stopnickiego i Miechowskiego z Krakowskiem i Śląskiem Zagłębiem, będzie bodźcem dla tych wszystkich, których los już postawił na przodujących miejscach. Komu więcej dano, ten dużo dać musi.

**H. Zernicki.**

Olkusz, w styczniu.

# PŁACA ROBOTNIKA W ROSJI SOWIECKIEJ.

**Sowiety nie uznają jednolitej normy płacy. — Różnorodność wynagrodzenia. — Zarobek nie wystarcza na pierwsze potrzeby robotnika. — Tymczasem protegowani komuniści wzbogacają się — Przedział społeczny. — Zarobków nie wypłaca się regularnie.**

Jedne z najważniejszych postulatów socjalistycznych, t. j. jednakowa ocena wszelkiej pracy przez wprowadzenie równej normy płacy dla każdego z pracujących, oraz zabezpieczenie przez państwo robotnikowi warunków normalnego bytu — nie mają w Rosji sowieckiej najmniejszego zastosowania.

Zasadniczo istnieje w państwie „robotniczo-włościańskiem" 17 kategorji płacy, o nader rozciągłej skali wynagrodzenia, w rzeczywistości jednak przed stabilizacją waluty sowieckiej można je było liczyć na setki, zależnie od kursu dnia i miejsca, w którem wypłacono zarobek, oraz od charakteru instytucji pracodawczej, a i obecnie również niewielkie zaszły pod tym względem zmiany na korzyść robotnika.

Stan ten nie byłby jeszcze tak nieznośny, gdyby najniższe stopnie płacy wystarczały na zaspokojenie nawet najmniejszych potrzeb robotnika rosyjskiego. Jakże jednak dalekie są one od tego — ideału. Nie należy bowiem sądzić, iż dość znośne stosunki, panujące w ważniejszych fabrykach rządowych Moskwy i Piotrogrodu są obrazem warunków życia robotniczego całej Rosji. Już dalej od centrów zwiedzanych przez różnych przedstawicieli zagranicznych, tem gorszą jest sytuacja klasy pracującej, dochodząc do tego, iż robotnik musi utrzymywać siebie wraz z rodziną za kilka rubli miesięcznie. Najgorsze pod tym względem panują stosunki na wsi, albowiem np. w Syberji przeciętna miesięczna płaca nauczyciela wiejskiego wynosiła w r. 1923—4 20 rubli, a funkcjonarjusz państwowy „Agropunktu", t. j. wzorowego gospodarstwa, mającego podnieść kulturę rolną na wsi, otrzymywał w r. 1924 tak „wysokie" wynagrodzenie, iż nie wystarczało mu nawet na chleb, w dosłownem tego słowa znaczeniu, o tem zaś, aby mógł sobie pozwolić na strawę gotowaną nawet i mowy nie było.

Ale i to mógłby znieść i przetrzymać ideowy proletarjusz w imię „zwycięstwa rewolucji", jeśliby dla państwa „robotniczo-włościańskiego" wszyscy ponosili jednakowe ofiary, a w I-ym rzędzie ci, którzy innym dyktują prawa i dekrety. Tymczasem zaś, kiedy najniższe warstwy robotnicze głodują, rząd sowiecki nie szczędzi pieniędzy na różne ciepłe miejsca dla komunistów, rozumie się nie wszystkich ale tych którzy umieją chodzić za swemi interesami, łatwo znajdując wybiegi na obejście obowiązujących przepisów. Nie mówiąc już o stolicy, nawet na dalekiej prowincji nierzadko można spotykać kierowników różnych przedsiębiorstw i instytucji sowieckich (przeważnie żydów) pobierających po kilka set rubli miesięcznej pensji i procenty od obrotu, dające po kilkanaście tysięcy rb. rocznego dochodu. Nic więc dziwnego, że tego rodzaju „towarzysze - robotnicy" jeżdżą pięknymi końmi do „pracy", budują sobie wille, żony swe ubierają w kosztowne futra i brylanty, a w lecie wyjeżdżają sobie z całemi rodzinami do najdroższych zagranicznych miejsc kąpielowych.

Owa szalona różnica w zarobkach, otrzymywanych tytułem służby państwowej, nie mówiąc już o kupcach, spekulantach i różnego rodzaju wyzyskiwaczach ciemnych mas ludności, wytwarza coraz większy przedział społeczny, nawet wśród samych komunistów, grożąc coraz większem niebezpieczeństwem — rozkładu partji. Walka bowiem o życie więcej zbliża poszczególne warstwy społeczne, bez względu na przekonania polityczne, niż solidarność komunistyczna, głoszona przedewszystkiem przez tych, którzy nic wspólnego z robotnikiem nie mają.

Mówiąc o płacy robotnika w „raju bolszewickim" należy jeszcze podkreślić, iż bardzo często nie jest ona wydawaną regularnie, co w czasie spadku kursu rubla powodowało obniżenie jej wartości, dochodzące nieraz do 50 proc.

Przez dłuższy czas z końcem 1923 r. i początkiem 1924 r., kiedy w Rosji odczuwał się dotkliwy brak drobnej monety, robotnicy otrzymywali wspólnie po kilku jeden większy banknot, za rozmianę którego musieli płacić specjalnym spekulantom, najmniej 10 proc. jego wartości, obniżając sobie z konieczności o tyle swój i tak nędzny zarobek.

Nierzadkie są nawet w Moskwie wypadki, iż robotnicy po kilka miesięcy muszą czekać na wypłatę zarobków, jak n. p. pracownicy „Gosstroja", zatrudniani przy budowie fabryki „Ikaz" od stycznia 1924 r. do końca marca napróżno kołatali u różnych władz o należne im pieniądze. Wypadki zaś takie wcale nie są odosobnione.

Stan taki w pierwszych latach rządów bolszewickich mógł jeszcze znaleźć jakie takie usprawiedliwienie, dziś jednak w ósmym roku ich panowania jest już dostatecznem świadectwem, iż możnowładcom z Kremla zupełnie obcą jest troska o dolę ludu pracującego. **T. Olsz.**

# Plan Davesa.

## Opinja Parkera Gilberta.

Amerykańska „Chicago Tribune" donosi, iż generalny agent dla spłat reparacyjnych Parker Gilbert we wczorajszem expose o stanie wykonania planu Davesa oświadczył, co następuje: Niemcy od czasu wejścia w życie planu Davesa, t. j. od października r. u. spłaciły aljantom 22 miljony marek złotych. Nowy kanclerz Rzeszy dr. Luther oświadczył swoją gotowość dalszego przeprowadzenia planu Davesa. Generalny agent miał pozatem oświadczyć, iż kwestja dalszej okupacji w strefie kolońskiej może poważnie zagrozić kontynuowanie przeprowadzenia planu Davesa. Zalecałoby się przeto, aby znaleziono drogę do przyjaznego rozstrzygnięcia tej kwestji. Strefa kolońska powinna być ewakuowana równocześnie z ewakuacją Zagłębia Ruhry w kwietniu lub maju.

HYGJENA SPOŁECZNA.

# Szkarlatyna.

Szkarlatyna ma kilka synonimów, jak płonica, febra szkarłatna, febra czerwona, fryzle, garlanka w gwarze ludowej krasucha. Szkarlatyna nie ma żadnych zwiastunów, zaczyna się zwykle jednorazowemi wymiotami, gorączką do 40° C. i silnym bólem w gardle szczególnie przy połykaniu. Na drugi dzień po tych objawach na szyji, piersi, plecach pokazuje się wysypka punkcikowata, żywo-czerwona na tle bladawo-różowym. Po 12-24 godzinach wysypka pokrywa już całe ciało, za wyjątkiem podbródka, warg i nosa. Również wysypka występuje na podniebieniu i migdałkach. Gruczoły podszczękowe obrzmiewają, w cięższych postaciach szkarlatyny ropieją, skóra na szyi obrzmiewa, czerwienieje, robi się twardą, jak deska. Język obłożony, koniec języka wygląda, jak czerwona malina. Ciepłota 40° C. trzyma się kilka dni (4-5), a potem stopniowo opada, wysypka na skórze zaczyna blednąć. Dnia 6-8 choroby dreszcze ustępują, chory zaczyna się czuć lepiej i zjawia się łuszczenie, zwykle wielkimi płatami, szczególnie na dłoni i stopach. Łuszczenie trwa koło miesiąca i więcej, przez ten czas szkarlatyna jest bardzo zaraźliwa i chorzy zwykle są izolowani mniej więcej 6 tygodni.

Jeżeli jest postać lekkiej szkarlatyny dreszcze są bardzo słabe, wysypka może być drobna albo też wcale. Przy ciężkiej postaci szkarlatyny, mamy bredzenie, utratę przytomności, drgawki, uporczywe wymioty, krwotoki nosowe, kiszkowe, nerkowe i zwykle taki chory kończy swój żywot. Jest jedna postać szkarlatyny zwana piorunująca, przy której dzieci umierają w jedną dobę, nawet nie zdąży pokazać się wysypka ani angina. Bardzo trudne jest rozpoznanie szkarlatyny dla lekarza u ludzi starszych, którzy prócz anginy nie mają wysypki, dopiero bliższe badanie moczu, ewentualne zapadnięcie na typową szkarlatynę jednego albo kilku członków z otoczenia chorego, mówi nam kto był rozsadnikiem szkarlatyny. Wogóle postacie szkarlatyny lekkie czy ciężkie są niebezpieczne, bo zwykle wywołują powikłania w nerkach, które występują w 2-3 tygodnie od początku choroby i mogą doprowadzić do śmierci. Prócz nerek ulegają schorzeniu przy szkarlatynie gruczoły na szyi i zapalenie ucha środkowego. Bardzo ciekawe, że przy odrze schorzeniu ulegają błony śluzowe nosa, dróg oddechowych, a przy szkarlatynie—błony surowicze, jak to w stawach, szczególnie kolanowym, łokciowym i przypominają reumatyzm, czy to zapalenie ropne opłucnej i t. d.

Do obecnej chwili medycyna nie wykryła odpowiedniego zarazka, któryby wywoływał szkarlatynę. Część uczonych przypuszczała, że szkarlatynę wywołuje jedna z odmian bakterji streptokokowych.

Szkarlatyna jest mniej zaraźliwą, jak odra. Zarazek specyficzny, nie wykryty, przenosi się przez przedmioty naprz. spożywcze, lub przez ludzi z jednego na drugiego.

Zaraźliwość szkarlatyny (płonicy) jest przez cały czas łuszczenia się to jest koło 6 tygodni i tyleż powinna trwać izolacja chorych. Zarazek na rzeczach może zachować swoją żywotność przez kilka lat i dlatego każde mieszkanie, gdzie był chory na szkarlatynę, gowinno być gruntownie wydezynfekowane. Jeżeli się tego nie dokona, to wcześniej, czy później ktoś z otoczenia byłego chorego zapadnie na szkarlatynę i to dzięki temu, że nie zrobiono dezynfekcji. Leczenia płonicy specyficznego niema, jak również niema odpowiedniej surowicy, są robione próby, dobrze robią zastrzyki neosalvarsanu.

Ponieważ zarażenie idzie przez usta, więc dbająca matka powinna swoje dzieci uczyć, aby płukały usta jakimś środkiem dezynfekcyjnym np. wodą utlenioną. Dziecko 3-4 letnie łatwo nauczyć czyścić ząbki szczoteczką i płukać usta, a przez dokonanie takiej drobnej i systematycznej czynności nie jedno życie dziecięce da się uratować od choroby i śmierci.

**Dr. Tadeusz Baryński.**

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **23** Piątek | Dziś Rajmunda, Emerecjanny. Jutro Tymoteusza, b. męcz. Wsch. słońca 7.51 Zach. „ 3.29 |

## Z TEATRU.

Dziś „Frasquita" z Melą Grabowską w roli tytułowej. Bogate kostjumy i ładne dekoracje tworzą całość, miłą dla oka. Początek godzina 7.30.

W sobotę, 24 b.m., narodowa opera Moniuszki „Halka". W roli głównej Jaworzyńska, dalszą obsadę stanowią Chmielowa, Mazurek, Mazanek i inni. Tańce w I akcie, polonez i mazur, w 2 akcie góralski układu E. Wojnara.

W niedzielę, 25, po południu „Dobrze skrojony frak", satyra w 4 akt. Dregely'ego. Początek o godz. 4.

W niedzielę wieczór „Madame Sans Gene", świetna komedja W. Sardou z Podgórską w roli tytułowej. Komedja ta grana koncertowo zmusiła publiczność do oklasków przy otwartej kurtynie. Pocz. godz. 8.

W DĄBROWIE.

W poniedziałek, 26 b.m., „Madame Sans Gene".

W KATOWICACH.

Dziś teatr niemiecki.
Sobota „Dobrze skrojony frak"
Niedziela pp. „Madame Pompadour"
Niedziela wiecz. „Halka".

### Odczyt p. L. Kotarbińskiej.

(g) Dnia 23 b. m., t.j. dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Resursy w Dąbrowie interesujący odczyt znanej działaczki p. L. Kotarbińskiej p. t. „Pani Curie-Skłodowska i jej wynalazek".

Odczyt ten stanowić ma zapoczątkowanie powszechnej akcji, jaką projektują kobiety polskie w dowód czci i hołdu dla wielkiej naszej uczonej, laureatki nagrody Nobla i wynalazczyni radu.

Niewątpliwie Dąbrowa i okolica zainteresują się tak ciekawym odczytem, z którego dochód przeznaczono na instytut radowy.

### Koncert T-wa śpiewaczego „Echo".

W niedzielę, dn. 25 stycznia r.b., T-wo śpiewacze „Echo", urządza w sali gimnazjum im. Staszica na Pogoni koncert ze współudziałem znanej artystki opery poznańskiej, p. Hanny Knapczanki-Dziewińskiej i p. Stanisława Lichoty (bas). Chór mieszany i męski pod batutą dyr. J. Godeckiego wykona szereg utworów, między innemi „Sztandary polskie w Kremlu", w kompozycji Wacława Zachmana. Utwór ten nagrodzony został złotym medalem na turnieju śpiewackim w Amsterdamie.

### Polska policja w hełmach.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie cała policja polska zamiast dotychczasowych maciejówek, otrzyma metalowe hełmy. Hełmy te, zrobione bardzo trwale i efektownie, będą się między sobą nieco różniły w zależności od stopnia oficera wzgl. żołnierza. Projektowane są również pewne zmiany w dotychczasowych dystynkcjach oficerów policji.

### Przysposobienie wojskowe

(h) Wczoraj wieczorem w sali Magistratu m. Sosnowca odbyło się zebranie, zainicjowane przez oficera instrukcyjnego, por. Niteckiego, celem stworzenia w Sosnowcu filji Centrali Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

Na zebranie przybyło 60 pań, z których 49 zgłosiło gotowość podjęcia się pracy.

Zebranie rozpoczął referatem porucz. Nitecki, który wyjaśnił cel i idee przysposobienia wojskowego kobiet i mężczyzn, przytaczając liczne przykłady z Francji, Anglji i Szwajcarji.

W zakres działalności filji sosnowieckiej wchodzić będzie szkolenie kobiet w służbie pomocniczej dla armii, jakoto: kursy telegraficzne, telefoniczne intendentura, szwalnie i t. d.

Wybrany został tymczasowy zarząd, w skład którego weszły panie: Wasilewska, Kowalska, Domańska, Michałowa, Zieleniewska, Kozłowska, Zielińska.

Na zebraniu przewodniczyły panie: Wasilewska i Kowalska.

Zebranie nowoobranego zarządu dobędzie się w czwartek, 29 b. m., w kancelarji oficera instrukcyjnego (Koszary Traugutta).

### Wyjaśnienie w sprawie wypłat bezrobotnym robotnicom.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu otrzymuje w ostatnich czasach anonimy, dotyczące rzekomo nieprawnego pobierania zasiłków przez bezrobotne zamężne, których mężowie pracują. Zarząd zmuszony jest tą drogą wyjaśnić, że wypłacone zasiłki są świadczeniami z tytułu ubezpieczenia, które jest indywidualne, kwestja zatem, czy zredukowana robotnica, pobierająca zasiłki, jest zamężną i mąż jej pracuje, w tym wypadku jest obojętną.

### Konferencja w Starostwie.

(ć) W dniu 27 b.m. w Starostwie odbędzie się zjazd wójtów i pisarzy gminnych pow. Będzińskiego. Na konferencji będzie omawiany szereg spraw gminnych.

### Budżet gmin.

(ć) Jutro w Sejmiku Będzińskim rozpatrywane będą w dalszym ciągu przez Wydział Pow. budżety poszczególnych gmin. Prace nad budżetami będą już ostatecznie wykończone.

### Budżet Wydz. Zdrowia i Op. Społ. w Będzinie.

(ć) Komisja Budżetowa m. Będzina rozpatrywała onegdaj budżet Wydziału Zdrowia i Op. Społ. na rok 1925. Początkowy projekt budżetu uległ zmianom. Ogólna suma budżetu wynosi 45 tys. zł.

### 1000 złotych kary.

(b) 1000 zł. kary zapłaci każdy, jeżeli nie zastosuje się do rozporządzenia, wydanego przez Izbę Skarbową Kielecką, która w tych dniach rozesłała do mieszkańców Zagłębia wykazy: 1) osób, będących w d. 15 grudnia na utrzymaniu głowy rodziny i 2) osób, mających samoistny dochód . . . celem odpowiedniego wypełnienia, przyczem jasno i wyraźnie zaznacza się, że wykazy te winny być składane corocznie, najpóźniej do dnia 1 stycznia, w przeciwnym bowiem razie każdy podlegnie grzywnie w wysokości aż 1000 złotych. Ponieważ rozporządzenie to mija się z celem, bowiem wykazy rozesłane były dopiero w połowie stycznia, zapytujemy, czy nie należałoby ściągnąć po 1000 złotych grzywny z tych, którzy tak ślamazarnie wykonywują swe obowiązki służbowe, a możeby na przyszłość sprężyściej i oględniej pracowali i nie podrywaliby powagi tak solidnej instytucji, jaką jest Izba Skarbowa.

### Sprawa oszukańczych manipulacji.

(g) Niedawno pisaliśmy o ukazaniu się w Zagłębiu większej ilości wódki, pochodzącej z fabryk małopolskich, która zarówno co do siły, jak i miary, nie odpowiadała uwidocznionym na etykietach napisom.

Była to ordynarna i wysoce szkodliwa konkurencja, to też sądziliśmy, iż władze zainteresują się wspomnianą sprawą, tymczasem do dnia dzisiejszego nic o tem nie słychać i prawdopodobnie i ta oszukańcza kombinacja ujdzie bezkarnie.

### O biuro dla bezrobotnych.

(g) W Będzinie biuro dla bezrobotnych mieści się w Magistracie, co jest rzeczą wysoce niewygodną, gdyż na korytarzach i schodach panuje niebywały tłok i hałas.

Możeby obwodowy fundusz bezrobocia wynalazł jakiś inny odpowiedni lokal, w obecnych bowiem warunkach praca urzędników i załatwianie spraw, związanych z rejestracją i wypłacaniem zapomóg, jest utrudniona mieszkańcy zaś skarżą się, iż nie mogą dostać się do Magistratu dla załatwienia swych spraw.

### Błędne informacje.

(g) Wydane przed paru dniami rozporządzenie p. wojewody, w sprawie sprzedaży środków spożywczych, wywołało duże poruszenie wśród sklepikarzy.

Szczególnie w Będzinie, gdzie istotnie rozporządzenie to jest niezmiernie potrzebne, całe gromady handlujących zaczęły zwracać się do Magistratu z zapytaniem, odkąd rozporządzenie to wchodzi w życie, gdyż większość sklepikarzy, prowadząc swe handle w warunkach wysoce niehygjenicznych, obawia się kar, lub ew. zamknięcia sklepów.

Tymczasem donoszą nam, iż jacyś przedstawiciele organizacji kupieckiej, czy też Rady Miejskiej uspokajają sklepikarzy, iż wspomniane rozporządzenie wogóle nie będzie stosowane i każdy bez obawy i przeprowadzenia koniecznych zmian może nadal handlować.

Sądzimy, iż władze miejscowe przekonają sklepikarzy, iż tak nie jest i rozporządzenie bezwzględnie musi być wykonane.

### Nowy środek.

(g) Żył w Polsce Stańczyk, który nie robił interesów na ludzkiej głupocie, lecz dowcipami swemi bawił dwór królewski.

Otóż ten wesołek i filozof w jednej osobie twierdził, iż najwięcej na świecie jest lekarzy, gdyż każdy śmiertelnik umie bliźniemu dawać rady i wskazówki w każdej chorobie lub dolegliwości.

Dziś o tyle sytuacja się zmieniła, iż za rady te żądają wynagrodzenia, a że naiwność ludzka jest bez granic, różni szarlatani i wydrwigrosze robią na tem niezłe interesy, sprzedając „uniwersalne", a w gruncie rzeczy bezwartościowe specyfiki na wszelkie choroby.

Najpopularniejszą, zdaje się, chorobą są dolegliwości żołądkowe i jeden z naszych czytelników nadesłał nam list, w którym pisze, iż wynalazł niezawodny środek na choroby tego organu.

Ponieważ jest to sposób nieszkodliwy i bezpłatny, kto chce, może spróbować.

Otóż czytelnik ten radzi, aby z języka „obłożonego", co jest oznaką niedyspozycji, codziennie rano zeskrobać łyżeczką nalot, poczem gruntownie wypłukać usta wodą.

Po dwóch tygodniach skutek jest widoczny i jak twierdzi informator, niewinny ten zabieg wyleczył go z chronicznego kataru żołądka.

Kto więc stracił nadzieję wyleczenia swego worka żywnościowego, może spróbować powyższego sposobu, co w każdym razie nie powinno mu zaszkodzić.

### Ciekawy eksperyment.

(g) Pewien obywatel będziński zrobił dość ciekawe doświadczenie, dotyczące obrotu pieniężnego.

Mianowicie, po otrzymaniu pensji zaczął znaczyć wydawane banknoty i okazało się, iż pierwszy wydany banknot wrócił doń po upływie tygodnia.

Z pośród siedmiu znaczonych banknotów nieć wróciło do poprzedniego właściciela i, co ciekawsze, wróciły one z Banku Polskiego.

W każdym razie, zjawisko to świadczy o małej ilości środków obiegowych jak również wskazuje studnię, t.j. Bank Polski, gdzie większość środków obiegowych stale wsiąka.

### Nieuchwytny Orzeł.

(ć) Rubin Orzeł fruwa... Raz jest w Częstochowie, drugi raz w szeregu

miast Małopolski i, mimo mocno poetyckiego nazwiska, miast się wzbijać na wyżyny, udaje, że jest handlarzem cukru. Był tu i ówdzie, wyciągnął od kupców zaliczki na zamówiony przez nich cukier. Z pieniędzmi ulatnia się nie wiadomo, gdzie, a cukru kupcy jak nie mieli, tak nie mają. Ponieważ Orzeł ów podaje Sosnowiec, jako miejsce swego zamieszkania, więc w następstwie tego do komisarjatu policji w Sosnowcu zawiedzeni kupcy z różnych stron kraju nadsyłają listy z zapytaniem, kto zacz jest ten sprzedawca cukru. Takich kupców „naciągniętych" przez Orła naliczono już 6. Szukajcie Orła.

**Wyjaśnienie w sprawie rachunku po niemiecku**

Otrzymaliśmy z firmy „Józef Rotter" list treści następującej:

Powołując się na notatkę, zamieszczoną w dzienniku W. P. Nr. 13 z dnia 17 stycznia 1925 r. w dziale „Kronika Zagłębia" p. t. „Rachunek po niemiecku", pozwalam sobie uprzejmie prosić o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Przedewszystkiem mylnie poinformowano W. Panów, co do rachunków, gdyż zupełnie ich nie wydaję, natomiast dowód złożenia jest wystawiony wyłącznie w języku polskim z wyjątkiem druków, przeznaczonych dla mojej filji w Katowicach, gdzie ogólnie używane są w podwójnym polsko-niemieckim języku.

Wskutek przeoczenia wypisała panna sklepowa potwierdzenie na blankiecie polsko-niemieckim, który nie wiadomo jakim sposobem znalazł się pomiędzy drukami wyłącznie polskiemi.

**Drobny pożar.**

(č) Wczoraj w nocy w posesji Cukiermana ul. Sienkiewicza 5, w stajni wybuchł pożar. Wkrótce na miejsce wypadku zjechała miejska straż ogniowa zawodowa i pod dowództwem nacz. p. Sosnowskiego w pół godziny pożar ugasiła. Straty nieznaczne. W stajni znajdowało się trzech ludzi i kilka par koni. Ogień prawdopodobnie powstał przez nieostrożne obchodzenie się z niezgaszonym papierosem.

**Kradzież w pociągu.**

(č) W pociągu nr. 233, jadącym z Katowic do Częstochowy, na odcinku Zawiercie—Łazy nieznani sprawcy skradli Stefanji Scigale, zam. na Pogoni, walizkę wraz z garderobą, wartości kilkuset złotych.

# Niewłaściwa wymiana.

Przed niedawnym czasem społeczeństwo Zagłębia i całej Polski zaalarmowane zostało wykryciem i aresztowaniem centralnego komitetu K. P. R. P. i szeregu jaczejek komunistycznych w Zagłębiu.

Przy tej okazji schwytano nielada figurę sowieckiego „regimu", niejakiego Waldenberga, który w państwie czerwonych katów piastował godność dyrektora departamentu w komisarjacie do spraw politycznych.

W okresie, kiedy w sowdepji powiał prąd t. zw. „czistki", Waldenberg wysłany został do Polski, jako lustrator, który miał spełnić rolę sitka, przez które przesiać miano komunistyczną mierzwę. Nieposlednia więc była to figura, skoro posiadał takie pełnomocnictwa i zaufanie.

Waldenberg, który rozwinął w Zagłębiu gorączkową działalność i tenruch niezwyczajny wśród komunistycznego stada, zwrócił uwagę czujnych władz bezpieczeństwa. W rezultacie nastąpiły aresztowania, znane już naszym czytelnikom z opisów w „Iskrze".

Zdawałoby się, że sprawa ta została już ostatecznie zlikwidowana i winni poniosą zasłużoną karę. Ali... ści doszły nas niepokojące wieści, jakoby Rząd nosił się z zamiarem odesłania Waldenberga do Rosji.

Następstwa tej tranzakcji są proste i jasne. Waldenberg po kilku miesiącach wróci do Polski i znów prowadzić będzie antypaństwową robotę, maskując się tylko lepiej przed baczniem okiem policji.

Fakt powyższy świadczy najlepiej, iż sowiety, mimo obłudnych przyrzeczeń, co do lojalnego zachowania się względem państwa naszego, prowadzą nadal swą łajdacką propagandę, nic też dziwnego, iż wszystkie państwa zachodnie nie chcą wchodzić z tymi szkodnikami w jakiekolwiek stosunki.

# Szkoły średnie w Zagłębiu.

(č) Według obliczeń prof. Witolda Wyspiańskiego na terenie Zagłębia wraz z Zawierciem istnieje szkół średnich ogółem 30. Z tego przypada na Sosnowiec 13, na Będzin 6, na Dąbrowę 5, na Zawiercie 5 w Granicy jest 1. W liczbie tych szkół ogólno-kształcących jest 18, mianowicie szkół typu humanistycznego 12, typu matematyczno-przyrodniczego 5 i 1 liceum. Szkół handlowych jest 5, seminarjów nauczycielskich 4, wreszcie 2 szkoły techniczne zawodowe, 1 szkoła zawodowa żeńska, oraz 2 szkoły artystyczne.

Z pośród wymienionych zakładów naukowych szkoły państwowe w liczbie 11 stanowią około 37 proc. ogólnej ilości szkół średnich. Do szkół rządowych należą: 4 gimnazja ogólnokształcące, 4 seminarja nauczycielskie, 2 szkoły techniczne i szkoła zawodowa żeńska. Ulerza kompletny brak państwowych szkół średnich w Będzinie. Najwięcej szkół państwowych posiada Sosnowiec, bo aż 7. Prywatnych szkół mamy 19, mieszczących się w 17 lokalach.

Szkół męskich jest 13 na 16 żeńskich, jedno gimnazjum jest koedukacyjne. Wśród szkół ogólnokształcących jest 7 męskich, jedna koedukacyjna i 10 żeńskich. Wśród czterech szkół państwowych ogólnokształcących jest tylko jedna szkoła żeńska tego typu.

W seminarjach nauczycielskich jest równowaga między szkolnictwem żeńskim a męskim, w dziedzinie zaś szkół handlowych górują żeńskie. Trzeba zaznaczyć, że handlówki męskie wykazują tendencję wytworzenia wyższego typu szkół handlowych. Techniczne szkoły zawodowe są męskie.

Sens moralny tych wyliczeń jest dość jasny: szkół średnich nie mamy za mało. Chodzi tylko o to, że program tych zakładów naukowych nie zupełnie odpowiada potrzebom lokalnym, wystarczy bowiem zestawić dwie liczby: 18 szkół ogólnokształcących, a tylko 2 techniczne. Przyczyną małego rozwoju szkół zawodowych jest często nierozsądne stanowisko rodziców, którzy, nie licząc się z istotnemi zdolnościami swych dzieci, siłą zmuszają je do ukończenia gimnazjum.

Wykształcenie „ogólnokształcące" tworzy zastępy ludzi, nie posiadających określonego zawodu. Jest to największa przeszkoda do zrobienia w życiu tej właśnie „karjery", o której marzą rodzice dla swych pupilów, nie mając przy tem dość zasobów pieniężnych, aby wykształcenie „ogólnokształcące" uzupełnić wykształceniem uniwersyteckiem.

# Dokąd najwięcej jeżdżą mieszkańcy Sosnowca?

Do miejscowych bolączek należy bezwątpienia stałe przepełnienie pociągów osobowych, dążących czy to na Górny Śląsk, czy też w głąb b. Kongresówki. Nie będzie to jednak wywoływało zdziwienia, a nadewszystko utyskiwania na władze kolejowe, jeśli zastanowimy się nad ilością sprzedanych biletów w ciągu całego 1924 r. ze stacji Sosnowiec W.

Najwięcej osób jeździ do Katowic. Biletów I ej klasy sprzedano 216, II ej—60819, a III ej—379685. Pomyślmy teraz ilu podróżnych wyjeżdża za biletami miesięcznymi, ilu urzędników i urzędniczek, macherów, handeleżów i przekupek? Ilu to wykwalifikowanych aferzystów i domorosłych „kombinatorów" zalewa codziennie tę ważną placówkę, tak niedawno uratowaną dla Polski, aby robić kokosowe interesy kosztem nienormalnych jeszcze warunków.

Drugim u ktem, bardzo często odwiedzanym, tym razem przeważnie przez handlarzy żydowskich jest Stary i Nowy Będzin (II kl—27519, III kl.—333149). Liczba biletów, sprzedanych do tych stacji, nikogo nie zdziwi, ze względu na znaną wrodzoną ruchliwość mieszkańców Będzina Trzecim najbardziej uczęszczanem miastem jest Dąbrowa Górnicza (II ga—28086, III a—146431), a czwartem Zawiercie (I—6, II—3333, III—28242).

Z tego widać, że do Katowic jeździ dziennie (oprócz wyjeżdżających za biletami miesięcznymi) 1212 osób, do Będzina 982, do Dąbrowy 478 a do Zawiercia 81.

Jak wskazują te wszystkie cyfry, ze zrozumiałych względów bardzo mała liczba podróżnych jeździ I ą klasą, nieco więcej II gą i dlatego też III a jest ustawicznie przepełniona.

Dobrze więc byłoby podróżować I klasą, jeżeli i tu znowu nie okaże się odwrotna strona medalu, o czem dla świętego spokoju zamilczymy.

L.

Z zagadnień wychowawczych.

# Wpisy w szkołach średnich.

Od kilku dni rozchodzą się po mieście uporczywe a niepokojące pogłoski o mającej nastąpić nowej podwyżce wpisów w szkołach średnich.

Nie przesądzam sprawy, czy pobory nauczycieli są wystarczające na zaspokojenie normalnych potrzeb człowieka inteligentnego. Skłonna nawet jestem przypuszczać, że jest przeciwnie i że mężczący i nadmierna praca pedagogiczna zasługuje na lepsze wynagrodzenie.

Jeśli jednak weźmie się pod uwagę fakt, że średnia płaca nauczyciela w szkole społecznej, czy też prywatnej wynosi około 600 zł. miesięcznie, a w większości wypadków grubo tę sumę przewyższa (znam nawet fakt, że dyrektor szkoły średniej pobiera 1.800 zł.!!) podczas gdy pensja „dobrze" sytuowanego urzędnika nie przekracza 400 zł., a w większości wypadków dochodzi do 200 zł., to stanie się jasne, że w naszych „ciężkich i „oszczędnościowych" czasach nauczycielstwo nie powinno stawiać nadmiernych wymagań i stwarzać przez to dla mas urzędniczych i robotniczych a często i kupieckich sytuacji wręcz niemożliwych do zniesienia dla polskiej szkoły.

Podwyższenie wpisów zmusi większość rodziców do odebrania dzieci ze szkoły — a wówczas co zrobią panowie nauczyciele?

Chciałabym, by głos mój stał się głosem ostrzegawczym przed grożącem niebezpieczeństwem, a w każdym razie, by wywołał obszerną i rzeczową na ten temat dyskusję.

Jedna z matek.

# Prywatne radjostacje.

Rozporządzeniem Ministerjum Przemysłu i Handlu unormowano zakładanie, utrzymanie i eksploatację urządzeń radjo-technicznych, wyrobu sprzętu radjo technicznego i handlu tym sprzętem.

Najważniejsze postanowienia tego rozporządzenia zapewne zainteresują ogół, zatem podaje się je do wiadomości. Na założenie, utrzymanie i eksploatację stacji radjotelegraficznej i radjotelefonicznej zarówno nadawczej, jak i odbiorczej, wymagane jest uzyskanie koncesji lub zezwolenia. Koncesje na prywatne radjostacje nadawcze, względnie nadawczo-odbiorcze mogą być udzielane osobom wymienionym w rozporządzeniu.

Podania ostemplowane należy przedkładać Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach. Upoważnienie na zakupno i założenie prywatnej radjostacji odbiorczej może uzyskać każdy pełnoletni obywatel polski. W tym celu należy wnieść podanie do przynależnego urzędu pocztowo-telegraficznego, który uprawniony jest po wydania upoważnienia.

Wskazówki co do szczegółów, jakie ma zawierać podanie, można uzyskać w każdym urzędzie pocztowym. Przy wydaniu upoważnienia płaci się 5 zł. tytułem kosztów kancelaryjnych, oraz opłatę abonamentową za rok kalendarzowy z góry, którą to opłatę oznacza się dopiero wówczas, gdy rozpocznie swą działalność radjofon polski. Co roku między 1 szym a 14-tym stycznia należy upoważnienie przedłożyć (1 zł.). Nieprzedłożenie spowoduje unieruchomienie stacji.

Wszystkie osoby, posiadające radjostacje, powinne we własnym interesie jak najrychlej postarać się o upoważnienie.

# Ze sportu.

**Piłka nożna w Zagłębiu w sezonie ubiegłym.**

(č) Według sprawozdania Sosnowieckiego Podokręgu Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej, który obejmuje całe Zagł. Dąbrowskie, oraz Częstochowę, na terenie tym istnieje obecnie 26 klubów sportowych piłki nożnej. W tem Sosnowiec posiada 9 klubów, Będzin 5, Dąbrowa 3, Częstochowa 3, Olkusz 2, Raków 2, Czeladź 1 i Zawiercie 1.

O ruchliwości Podokręgu świadczy fakt, że w sezonie ubiegłym kluby miejscowe bądź na terenie Podokręgu, bądź też na boiskach zamiejscowych brały udział w 161 zawodach.

Do Zarządu Podokręgu wchodzą pp.: Roman Makieła — prezes, Franciszek Hamankiewicz — wiceprezes, Nikodem Feliks Kałkowski — sekretarz, Arnold Berliner — skarbnik i Adolf Słomczyński — referent do spraw sędziowskich.

# ROZKŁAD JAZDY
## pociągów osobowych w Sosnowcu.

### PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 1.25, 7.17, 12.10, 16.20.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Częstochowy: 10.55, 13.06, 17.35, 23.36.
Z Warszawy Gł. 7.40, 18.06, (pośp.), 20.55.
Z Katowic: 0.18, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, 10.02 (pośp.) 11.39, 12.54, 13.34, 14.25, 15.05, 16.16, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Ze Szczakowej: 22.35.
Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.
Z Warszawy Wsch. 13.55.

### ODCHODZĄ:

Do Maczek: 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Zawiercia: 7.00.
Do Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Warszawy Gł.: 8.17, 10.07, (pośp.), 22.30.,
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40 10.00, 11.04, 13.10, 14.00, 16.41, 17.40, 18.11, (pośp.), 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Szczakowej: 18.40.
Do Kazimierza: 5.24, 14.17, 19.15, 21.26.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.
Do Warszawy Wsch. 16.18.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## KRONIKA GOSPODARCZA.

**Możność zbytu wyrobów polskich w Rumunji.** Min. Przemysłu i Handlu otrzymało informacje, że w Rumunji można zbywać obecnie wielkie ilości: naczyń emaljowanych, blaszanych, prostych wyrobów fajansowych, kociołków do mamałygi oraz emaljowanych naczyń lanych, na które zazwyczaj się daje co raz większe zapotrzebowanie. Dotychczasowe próby załatwiania tranzakcji wykazały, że dla nawiązania stosunków handlowych z firmami rumuńskiemi koniecznem jest wysłanie przedstawiciela na rynek tamtejszy, zaopatrzonego w odpowiednie próbki wyrobów. Według opinji Min. Przemysłu i Handlu firmy nasze przez solidne wykonanie dawanych im zamówień mogą uzyskać zupełne zapewnienie zbytu na rynku rumuńskim.

**Stowarzyszenie „Ciułacze“.** W marcu 1914 r. powstało w Warszawie na wzór czeski stowarzyszenie pod nazwą „Ciułacze“, mające na celu budzenie zmysłu oszczędności pieniężnej, drogą urządzania odczytów, wydawanie broszur, odezw, artykułów w prasie, zakładania kas oszczędnościowych, szkolnych, fabrycznych, organizowanie szeregu inkasentów z przedstawicieli spółek i zakładów pieniężnych do zbierania najdrobniejszych sum oszczędnościowych.

Głośnem echem odbiło się wówczas w całej Polsce, podzielonej jeszcze przez zabory, powstanie tego stowarzyszenia. Liczne artykuły w prasie i obficie nadsyłane listy z całej Polski świadczyły o tem.

Stowarzyszenie to jednak przerwało bieg swej pracy w pierwszych dniach wybuchu wielkiej wojny i w tym stanie przebyło do chwili bieżącej.

W obecnym czasie, gdy już posiadamy własną walutę złotową i kurs jej został ustalony, więc nadszedł moment, aby wznowić działalność tego stowarzyszenia.

To też stowarzyszenie „Ciułacze“ otwiera swoje biuro w Warszawie przy ul. Jasnej nr. 8 m. 8 w lokalu Związku Spółdzielni Polskich i rozpoczyna swą działalność, oraz zwraca się do społeczeństwa — zbudźmy ducha oszczędności rozumnej! Niechaj każda rodzina polska posiada książeczkę oszczędności i składa na swą książkę jeden złoty tygodniowo, ale niechaj to czyni systematycznie. W ten sposób stworzyć można z czasem znaczny kapitał, opanować we własne ręce życie gospodarcze kraju i uniezależnić się gospodarczo od obcych.

Biuro stowarzyszenia udziela informacji i porad w sprawie oszczędności. Przyjmuje zapisy członków stowarzyszenia i wstępować może w szeregi stowarzyszenia każdy, kto posiadać będzie książeczkę oszczędności. Składek członkowskich stowarzyszenie nie pobiera żadnych.

Należenie do stowarzyszenia daje możność zcentralizowania dążeń i zabiegów ku stworzeniu wielkiego kapitału oszczędnościowego i roztoczenia kontroli i opieki nad nim, oraz wspierania inicjatywy do samodzielnego życia gospodarczego i pomocy wzajemnej.

**Projekt ustawy o szacowaniu gruntów.** Min. Reform Rolnych opracowało projekt ustawy o szacowaniu gruntów. Projekt ten po zatwierdzeniu go przez Radę Ministrów w najbliższym czasie zostanie przedłożony Sejmowi. W porównaniu z dotychczas obowiązującą instrukcją, projekt ustawy szacunkowej idzie znacznie dalej w zróżnicowaniu poszczególnych cen jednostkowych, ustalając naogół niższe stawki od dotychczasowych.



## Krytyka naszego systemu podatkowego.

**Przemówienie posła Michalskiego w komisji budżetowej Sejmu.**

Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej b. min. skarbu p. Michalski wygłosił rzeczowe przemówienie, w którem poddał krytyce gospodarkę budżetową Państwa w r. 1924.

### Małe dochody z przedsiębiorstw państwowych.

Referent podniósł, że dochody ministerjum skarbu w roku zeszłym wynosiły 87 proc. wszystkich dochodów, co dowodzi, że wszystkie prawie dochody państwa pokrywane są z podatków, a pozostałe 13 proc. dochodzą z dochodów przedsiębiorstw państwowych i dziedzin administracyjnych.

Przedsiębiorstwa państwowe przelały do kas zaledwie 17 miljonów złotych, gdy dotacje skarbu na te przedsiębiorstwa przekraczały sumę 416 miljonów, czyli przedsiębiorstwa te kosztowały państwo przeszło 99 miljonów złotych. Takiego stosunku dochodów z danin i monopoli do pozostałych dochodów niema w żadnem państwie.

W Polsce, według preliminarza budżetowego na rok zeszły, stosunek procentowy podatków bezpośrednich do ogółu dochodów oznaczony był na 60 proc. Na rok 1925 — już 50 proc. W innych państwach procent ten jest niższy i wszędzie jest tendencja do redukcji. Wogóle skarb zbyt wiele przypisuje podatkom bezpośrednim.

### Jak preliminowano na rok 1925.

Jeżeli porównamy preliminarz zeszłoroczny z obecnym (na rok 1925), to okazuje się, że w dziedzinie danin publicznych i monopoli Rząd preliminuje więcej o 26 proc., t. j. o 286 miljonów złotych. Cła i tytoń mają dać o 150 miljonów więcej. (Pos. Diamand: To znaczy, że nasz bilans handlowy jeszcze się pogorszy). Bardzo słusznie. Dwa podatki, gruntowy i majątkowy są niezmienione; mniej niż w roku zeszłym preliminowane są cztery pozycje: podatek dochodowy, loterja państwowa, skrytki depozytowe i zaległości podatków zniesionych. Mówca podnosi, że podatek gruntowy i dochodowy dały o jedną trzecią mniej, niż to było preliminowane.

### O obniżenie podatków na rok 1925.

Streszczając te uwagi, mówca zaznacza, że życie skorygowało preliminarz na r. 1924 o jedną trzecią część, a suma ta, matematycznie ta sama, wypada i w dziale podatków pośrednich i bezpośrednich łącznie z monopolami.

Mówca poczytuje za błąd, iż Rząd uwzględnia wszystkie z w y ż k i w dziedzinie monopolów i t. p., natomiast pominął deficyt w wysokości 138 miljonów w dziale podatków bezpośrednich i nie uwzględnił jego przyczyn. Mimo tego deficytu Rząd na rok bieżący preliminuje z podatków bezpośrednich o 27 miljonów więcej.

W czwartym kwartale 1924 r. podatki pośrednie i monopolowe wzrosły o 15 proc., a bezpośrednie o 150 proc. Jest to stosunek zbyt anormalny, który nie da się utrzymać na dłuższą metę.

Jeżeli chcemy, żeby budżet nasz był realny, musimy obniżyć wydatki, przewidywane na rok 1925.

### Dysproporcja podatków bezpośrednich i pośrednich.

Widzimy, że wobec waloryzacji danin publicznych i reformy walutowej wytwórczość zareagowała inaczej, niż zdolność konsumcyjna społeczeństwa. Podatki pośrednie w 1923 roku dały 84 milj., a w roku 1924 — 233 — trzy razy więcej, podatki bezpośrednie w 1923 roku dały 56 miljonów a 1924 roku 500 miljonów dziesięć razy więcej. Takie gwałtowne wysiłki i dysproporcje stałego charakteru mieć nie powinny i w taki sposób planowej gospodarki nie można prowadzić.

Liczba płatników podatków bezpośrednich staje się coraz mniejsza, a skargi na ten dział są coraz większe. Mój syntetyczny pogląd na system podatków bezpośrednich u nas jest taki: W odróżnieniu od stanu rzeczy, jaki był przed wojną na obszarach ziem polskich, i od wszystkich państw całego świata budowa systemu podatków bezpośrednich u nas tem się odznacza, że podczas, kiedy tamten system przedstawia się w formie trójkąta o bardzo szerokiej podstawie jak największej liczby płatników, coraz bardziej powiększanej, zgodnie z zasadą powszechności opodatkowania, a natomiast o umiarkowanej wysokości, to w Polsce ten trójkąt ma wąską, cienką, coraz węższą podstawę, a natomiast coraz to większą wysokość.

### Zagłada klasy średniej.

Niema również żadnego państwa, któreby tak, jak Polska, utrzymywało i powiększało u siebie tak nieprawdopodobne różnice w opodatkowaniu małej, średniej i większej własności rolnej, jakie istnieją między b. zaborem austrjackim a rosyjskim. A wreszcie konstrukcja w budowie naszych podatków od przemysłu i własności rolnej jest tak szczególna że w rezultacie wielki przemysł i handel mogą swój ciężar przerzucać na odbiorcę, podczas kiedy drobny przemysłowiec i rzemieślnik z faktycznych przyczyn tego uczynić nie może, że dalej średni i wielki rolnik z innych, a drobny rolnik znów z innych przyczyn znajdują się w trudnem położeniu. W Polsce prawnie istnieje tylko ochrona celna dla przemysłu i to nierównomierna, natomiast ustawodawczo istnieją cła wywozowe dla rolnictwa. Cła te zniosło samo życie, to które korygowało także sam budżet.

### O zmianę systemu podatków bezpośrednich.

Budowa naszego podatku dochodowego jest fatalna, nigdzie takiej niema i z niczem nie da się porównać. Minimum egzystencji, wolne od opodatkowania, jest u nas tak wysokie, jak nigdzie. Zwolnienie gospodarstw rolnych poniżej 15 ha powoduje takie zjawisko, że na 3 200 000 gospodarstw wiejskich 2 800 000 nie płaci podatku dochodowego. To uwolnienie włościan, którzy przed wojną wnosili ten podatek zaborcom, stwarza taką sytuację, że w ramach podatku dochodowego pozostały tylko resztki dawnych płatników, większa i średnia własność, oraz kupcy.

Referent, reasumując, oświadczył, że według jego najgłębszego przekonania cały system podatków bezpośrednich musi być przerobiony. Obecnie cała organizacja podatków bezpośrednich jest konstrukcją nielogiczną urągającą trzem fundamentalnym zasadom podatkowym: powszechności, równomierności i sprawiedliwości opodatkowania. Życie samo wskazuje, w jakim kierunku powinna nastąpić przebudowa.

## Giełda warszawska.

Warszawa, 22 stycznia.

**WALUTY.**

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18¹/₄
Funt — 24.93
Paryż — 28.13³/₄
Szwajcaria — 100,12
Włochy 21.50
Praga — 15,60
Wiedeń — 7,30³/₄
Pożyczka dol. 3,56

**AKCJE** (w złotych.)

Bank Dyskontowy 6,80
„ Handl. 5.50
„ dla Handl. 1,10
„ Zjedn. Ziem. Pol. 1,35
„ Małopolski —
„ Zachodni 1.85
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. —
„ Przem. Lwów 0,39
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 7,50
„ Kredytowy —
Borkowski 0,95
Cegielski 0.72
Cukier 3.20
Cerata 0,50
Częstocice 2.15
Ćmielów —
Chodorów 4,45
Czersk 0,58
Elektryczność —
Fitzner —
Firlej 0,30
Gosiowice 2,00
Grodzisk —
Haberbusch 5,20
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski 0,18
Korek —
Konopie —
Lilpop 0.70
Łazy 0,16
Majewski —
Modrzejów 4.35
Michałów 0.42
Norblin 0.73
Nobel 1,85
Ostrowieckie 6,35
Orthwein —
Ostrowite —
Parowozy 0,44
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. 0,13
Pustelnik —
Polska Nafta —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Lloyd —
Puls 0.42
Rudzki 1.28
Rohn 0.40
Strem —
Sole —
Syndykat —
Skory —
Spiess 1,20
Siła i Światło 0.40
Starachowice 1,90
Spirytus 2.95
Ursus 1,50
Unja —
Węgiel 2.80
Wildt —
Zawiercie —
Zach. Tow. —
Zieleniewski —
Żegluga —
Zgierz 1.05
Żyrardów 12,15

# Ze świata.

### Co zagranica wie o Polsce.

Świeżo w wydanym w Ameryce słowniku encyklopedycznym Webstera znalazły się następujące „informacje" o Polsce: „Polska, dawniej Królestwo w Europie centralnej, między Bałtykiem i grzbietami Karpat, 282 000 mil kwadratowych. Obecnie w Prusach, Austrji i Rosji (!!)—generał-gubernatorstwo, 10 gubernatorstw Rosji zachodniej 49 048 mil kwadratowych, 12 46 000 mieszkańców. Stolica Warszawa. Warszawa — gubernatorstwo polskie w Rosji. 4.749 mil kwadratowych, 2 548 000 mieszkańców. Jego stolica Warszawa — miasto u fortyfikowane nad Wisłą. 8,5 6 000 mieszkańców. Kraków miasto nad Wisła w Galicji zachodniej, Austrji, 159 000 mieszkańców. Lwów, miasto stolica Galicji, Austrji, 206 000 mieszkańców.

### Polak członkiem rządu tureckiego.

Jak słychać, rząd turecki miał zaproponować profesorowi Rostafińskiemu urząd podsekretarza stanu w tureckim ministerjum rolnictwa. Propozycja nastąpiła na s-utek wniesionego przez prof. Rostafińskiego w czasie wystawy polskiej w Konstantynopolu memorjału o środkach, mogących doprowadzić do podniesienia rolnictwa w Turcji.

### Hebraizowanie nazwisk żydowskich.

Ciekawem zjawiskiem wśród żydów, którzy osiedlili się w Palestynie, jest porzucanie rodowych nazwisk niemieckich i przybieranie hebrajskich. Tak np., według prasy amerykańskiej Goldman nazwał się Haklai, Blumberg — Parchi, Zylberman obecnie nazywa się Kaspi, co jest równobrzmiące z nazwiskiem, nabytem w niewoli niemieckiej. Po przybyciu do Palestyny żydzi zaczęli zdawać sobie sprawę, że ich nazwiska również, jak żargon, są spuścizną smutnej tułaczki po Niemczech, a nie szczątkami kultury hebrajskiej.

### Z prawosławia na katolicyzm.

Bolszewicy prócz systematycznego prześladowania i wyśmiewania religji chrześcijańskiej, ostatniemi czasy prowadzą machjawelską robotę, aby zrobić nowy wyłom w cerkwi prawosławnej. Faktycznie ostatnio w Rosji nastąpiły rozmaite przegrupowania religijne. Walczą obecnie i ścierają się między sobą różne grupy. Tak zwani „tichonowcy" nawołują do trzymania się starej cerkwi i starego prawosławia. Przeciwko tej grupie występuje t. zw. „antonowcy". Rozwija się również i „akcja" niemieckich sekciarzy i baptystów. Wielu zwolenników ma nowa sekta „Tołstojowców" i t. zw. żywa cerkiew, co osłabia prawosławie i wywołać może z czasem zupełny zanik wiary. Pocieszający jest fakt, iż bardzo wielu prawosławnych przechodzi na katolicyzm. Licznie przechodzą na katolicyzm i prawosławni duchowni. W Odessie naprzykład w ciągu miesiąca przeszło na katolicyzm 167 prawosławnych, w czem 4 księży.

# „ISKIERKA"

## LISTY DO DZIECI.

Rzadko który naród ma takie rocznice, jak polski, bo też żaden z ludów nie wycierpiał tyle, co my, kiedy twarda dłoń najeźdźców, wrogów naszych, trzymała nas w krwawej niewoli.

Kiedy wy, drogie dzieci, przyszłyście na świat, na ziemiach polskich trwała wielka wojna, w której brali udział Niemcy i duża jeszcze wówczas Austrja przeciw Rosji. Te trzy państwa w ciągu 150 lat trzymały Polskę w niewoli, aż gdy się same między sobą pobiły, wówczas dopiero można było mieć prawdziwą nadzieję, że odzyskamy zabraną nam wolność.

Najgorzej działo się Polakom pod zaborem rosyjskim, do którego należało i nasze Zagłębie.

Do tego doszło, że dzieciom w szkołach nie wolno się było uczyć po polsku, lecz zmuszano je do używania języka rosyjskiego. A kto zaśpiewał jakąś pieśń narodową np. „Boże coś Polskę", albo „Jeszcze Polska nie zginęła", wówczas takiego śmiałka zakuwano w kajdany i wywożono do dalekich obcych krajów, gdzie osadzano go w więzieniu.

Buntowały się serca polskie na widok takiej niesprawiedliwości Z zaciśniętemi zębami w straszliwym gniewie oczekiwali Polacy odpowiedniego momentu, by móc zrzucić znienawidzone jarzmo niewoli.

Niejednokrotnie też w ciągu 150 lat niewoli Polski chwytali za broń i szli walczyć o wolność swej Ojczyzny.

Nie będę Wam opowiadał o każdym z tych powstań, chcę tylko wspomnieć krótko o tem, którego rocznice obchodziliśmy wczoraj.

Radzę Wam przeczytać sobie onegdajszy dodatek ilustrowany „Iskry" Znajdziecie tam dużo ciekawych szczegółów o tak zwanem powstaniu styczniowym z 1863 r. Nazywa się ono styczniowem, bo wybuchło w dniu 22 stycznia.

Będąc w niewoli, Polacy nie mogli zorganizować jednej wielkiej armji. Moskale, panoszący się w kraju, nie pozostawili ani jednego skrawka wolnej ziemi, na którymby mogła się zebrać większa liczba ochotników, chętnych do walki.

Tworzono więc po całym kraju małe oddziały powstańcze, które, kryjąc się po lasach, wypadały od czasu do czasu niespodzianie na wojska rosyjskie i poturbowawszy je, znów znikały bez śladu. Taki sposób wojowania nazywa się partyzantką.

Próżne jednak były wysiłki szlachetnych obrońców honoru Polski. Znikoma ich liczba, brak żywności i amunicji sprawiły to, że powstanie upadło. Jedni z przywódców powstania, jak Romuald Traugutt i ks. Brzóska, zawiśli na szubienicy, inni, jak Langiewicz, musieli wyjechać zagranicę.

Dużo się w powstaniu styczniowem wylało krwi dobrych Polaków, dużo z nich zginęło w bezludnych tajgach Sybiru, dużo w ciemnicach więzień, ale ofiara ta nie była próżna. Bo pamiętajcie drogie dzieci, że każdy szlachetny czyn ludzki nie ginie bez echa. Gdyby powstańcy własną krwią nie przypieczętowali swej głębokiej wiary w odrodzenie Polski, to kto wie, czy, nie mając tego dobrego przykładu, nie zapomnielibyśmy o naszym obowiązku zmagania się z przeciwnościami, by odzyskać wolność.

Za to wszystko, co zrobili pradziadowie Wasi, za ich krew i bezgraniczne poświęcenie należy się im od Was wielka cześć i szacunek.

To też ile razy, drogie dzieci, spotkacie na ulicy, czy gdzieindziej siwiuteńkiego staruszka w granatowej rogatywce, nie zapominajcie mu się grzecznie ukłonić, bo to jest właśnie jeden z tych, którzy brali udział w powstaniu styczniowem.

**Czarny wujaszek.**

## Ułaniku, chodź odpocząć!

### Piosenka.

Uśmiecha się słonko  
I patrzy z za chmur.  
Jedzie ułan na koniku,  
Chorągiewka furrr..  
Fur—fur—fur! Fur—fur—fur!

A kędy się trudził  
Chrobry ułan ten?  
Obcym krajem za Dunajem,  
Stąd daleko hen...  
Hen hen hen! Hen hen-hen!

Precz odpędził wroga.  
Trzyma Polski straż.  
— Ułaniku, chodź odpocząć!  
Oto domek nasz..  
Oto nasz! Oto nasz!

*J. Porazińska.*

## ROZWIĄZANIE SZARAD.

Dobre rozwiązanie szarad Nr. 1, 2, 3, 4 w dalszym ciągu nadesłali:

61. Strzelec z Sosnowca 1, 2, 3, 4.
62. Czarna Lula 1, 2, 3, 4.
63. „Penkala" 1, 2, 3, 4.
64. Medium z Dąbrowy 1, 2, 3, 4.
65. Ezechiel z Pogoni 2, 3, 4.
66. Struna od Będna 2, 3, 4.
67. Janek Młodyński z Rynku 1, 1, 3, 5.
68. Lola Krybołłówna 3, 4.
69. Mała Helcia z Czeladzi 1, 2, 3, 4.
70. Zbigniew 1, 2, 3, 4.
71. Czarny rycerz z Elektrycznej (J. Kempa).
72. H. Szewczenko 1, 2, 3, 4.
73. Wit Zgrzyt 2, 4.
74. S. Choiński 1, 2, 3, 4.
75. Mandolinista z Milowic 1, 2, 3, 4.
76. K. Smolski 1, 2, 3, 4.
77. J. Spychajówna 1, 2, 3, 4.
78. Muudek Autolek 1, 2, 3, 4.
79. Edek z Kilińskiego 1, 2, 3.
80. Zosia z Grodźca 1, 2, 4.
81. K. Kowalski 2, 3, 4.
82. Zosia z Dąbrowy 1, 2, 3, 4.
83. J. Niczewski 2, 3, 4.
84. W. Helakówna 1, 2, 3, 4.
85. Wiesia Kłotzówna 1, 2, 3, 4.
86. Z. Nowak z Niwki 1, 2, 3, 4.
87. Pepik z Niwki 1, 2, 3, 5.
88. Mały poeta 2, 4.
89. Mały kruk 2, 4.
90. L. Fabjańska 1, 2, 3, 4.
91. Marychna mała 1, 2, 3, 4.

• • •

Termin nadsyłania rozwiązań szarad został przedłużony do 5 lut go. W „Iskierce" w dniu 6 ym lutego będą wymienione nazwiska nagrodzonych. Nagrody będą miały wartość nietylko pamiątkową, ale i praktyczną. Które więc z was jeszcze rozwiązania nie nadesłało, niech z tem się pospieszy.

# SKAZANIEC.

ROMANS.

44

Ojciec i syn spojrzeli na siebie i następnie na generał, zaczem stary Wardlaw zagadnął, że musiało zajść jakieś nieporozumienie.

— Sądziliśmy — dodał ojciec Artura—że córka pańska przybyła wraz z panem na pokładzie „Shannona?"

— Ze mną? Broń Boże; nie mogła przybyć, gdyż na trzy tygodnie przed moim wyjazdem odpłynęła z Sidney. Czyliż nie przybyła dotychczas?

— Nie — odparł stary Wardlaw — aniśmy nawet o niej nic nie słyszeli.

— Na jakimże statku opuściła Sidney? — spytał Artur.

— Na pokładzie „Prozerpiny".

XVII.

Artur Wardlaw wpatrzył się na mówiącego wzrokiem pełnym zgrozy, posiniał, powtórzył ochrypłym głosem: „Prozerpina" i zawrócił wzrok obłąkany na sternika Wylie, który sam oprzeć się musiał o ścianę, bo zachwiał się na nogach.

— Ta chora dama — mruknął Wylie, ocierając pot zimny z czoła.

Generał spoglądał na Artura, to na sternika, dręczony przeczuciami, które w okamgnieniu przeszły w pewność, że musiało zdarzyć się straszne jakieś nieszczęście, bo w jednej chwili powalił się Artur na stół z przeraźliwym okrzykiem, a byłby roztrzaskał głowę o posadzkę, gdyby stary Wardlaw nie podbiegł z ramieniem.

Generał Rolletson zaklął na wszystko, co święte o wyjaśnienie tego przerażenia.

Wylie z odwróconą ku ścianie twarzą, na której malowało się nie mniejsze przerażenie, wybełkotał kilka słów niezrozumiałych, ale stary Wardlaw nakazał mu milczeć i rzekł z przejęciem głębokiem:

— Pozwól pan, niech mu to ojciec zwiastuje. Ach mój biedny, nieszczęśliwy przyjacielu... Prozerpina... o Boże! jak to wypowiedzieć...

— Poszła na dno morza — jęknął Wylie, targając mimo woli włosy na głowie.

Słowa te straszliwe zamieniły starego wojownika w biały posąg boleści, zachwiał się i uchwycił wyprężonemi rękami za poręcz krzesła, na którem sparł się obezwładniony. Pochylił głowę na piersi, nie rzekłszy słowa. W obliczu tej niezgłębionej rozpaczy nie śmiał nikt ust otworzyć i zaległa cisza głęboka, przerywana tylko chwilami głośnym lamentem odchodzącego od zmysłów nędznego intryganta, który własną ręką ściągnął na głowę swoją wszystkie nieszczęścia i pogrążył innych w rozpaczy. Nawet osierocony ojciec uczuł głęboką litość w sercu dla nędznika, o którym nie wiedział, iż jest nikczemnym, a w tej chwili widział w Arturze tylko człowieka, kochającego tak gorąco jego straconę dziecię... Ojciec Artura i generał przewieźli nieprzytomnego narzeczonego Heleny do domu.

XVIII.

Smutny ten stan Artura zaniepokoił Józefa Wylie mocno i zmusił do pomyślenia o sobie. Trzeba mu przyznać to, co było lepszą stroną jego charakteru, to jest serce. Wylie więc w samej rzeczy mocno był zmartwiony takim obrotem rzeczy, i że był ich sprawcą i byłby chętnie wyrzekł się 2 000 funtów nagrody, byle rzec nie stała się była. Ale że już niepodobna była odwrócić tego ,co się stało, nie myślał zatem zrzec się nagrody, tembardziej, że owe dwa tysiące były niejako ceną jego duszy, a Wylie nie oddałby nigdy swej duszy za darmo.

Wypił tedy resztę wódki pomimo zmartwienia, a raczej na zmartwienie i wyszedł z kantoru, by wrócić do swych ludzi, do resztek z załogi „Prozerpiny". Nazajutrz wszelako stawił się Wylie znowu w kantorze i pytał o Wardlawa młodego, ale Wardlaw nie pojawiał się w kantorze. Michał Penford zapewniał marynarza, że to pierwszy raz od pięciu lat zdarza się, iż młody pan nie przybył.

Wylie czekał, a tymczasem w przeciągu kilku godzin zjawiło się uniszczenia „Prozerpiny", wszyscy z nosami na kwintę dopytując, czy prawda, że „Prozerpina" zatonęła.

— Ach, że prawda, to prawda niestety — odparł Michał Penford — a oto obecny tu pan Wylie uszedł zaledwie z życiem. Był on sternikiem okrętu.

Wszyscy goście rzucili się do sternikaj wypytując go, a Wylie powtarzał po raz setny zawsze jedno o burzach, nawałnicach, o tem, co okręt przetrwał, jak nareszcie nabrał w siebie wody i jak musieli uciekać na łodzie, z których jedna szczęśliwie spotkała okręt amerykański, a druga bez wieści zaginęła na oceanie.

Potem pytali wszyscy o pamiętnik okrętowy.

— Książkę przywiozłem z sobą w dobrym stanie — rzekł Wylie. — Pięciu z załogi przyjęło służbę na okręcie Marja, trzech ludzi przybyło ze mną, a jeden z nich jest złożony ciężką chorobą po tarapatach, których przebyli.

Kilku reprezentantów poczęło użalać się, że w chwili tak ważnej nie ma w burze pana Wardlawa, na co odezwał się Wylie:

— A to mój panowie nic dziwnego, bo trzeba wiedzieć, że na tym samym okręcie znajdowała się narzeczona pana Wardlawa; rozpacza więc i serce mu pęka z żalu. On ceni ją więcej, niż wszystkie złoto, co było na okręcie.

(C. d. n.)

Dyrekcja szpitala powiatowego powszechnego w Będzinie rozpisuje

# KONKURS

**na dostawe wszelkich artykułów spożywczych,**
a mianowicie: pieczywa, mleka, jaj, mięsa, mąki, kaszy różnego gatunku, tłuszcze i jarzyn na okres 11 miesięcy.

**Artykuły muszą być pierwszej jakości i dostarczone p/g zapotrzebowań szpitala.**

Z oferentami, którym komisja odda dostawę, spisana zostanie umowa, przy podpisaniu której reflektanci mają złożyć wadjum na zabezpieczenie dobrej i stałej dostawy. 540-3

**Oferty należy wnosić do dnia 1-go lutego 1925 r.**
pod adresem
Dyrekcja Szpitala w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 12.

---

Czekolady i wyrobów czekoladowych
w każdym składzie
Jedna 1 Jedyna!
Okazja nabycia!
Rzeczywiście dobrej, smacznej i najtańszej.
287-2

---

# ZAKŁADY DRUKARSKIE

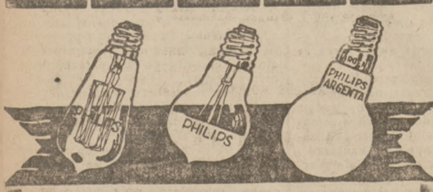
**Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO „ZAGŁĘBIE ZACHODNI“ S. A.**
Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.
WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

---

# BEZ PIENIĘDZY!!! NA RATY

Chcąc przyjść z pomocą szerszym sferom urzędniczym i robotniczym, postanowiłem sprzedać
BEZ ZADADKU do 1 go lutego
**Okrycia damskie. Aksamity. Płótna. Jedwabie. Kołdry watowane. Materiały ubraniowe. Materiały poszewkowe. Nakrycia stołowe i t. d.**
W. GRAJCAR, Sosnowiec, Modrzejowska 15, tel. 6-58.

---




# Żądajcie Żarówek „PHILIPS“

---

# Młody inteligentny mężczyzna

poszukuje natychmiast
**POKOJU PRZYZWOICIE UMEBLOWANEGO**
w śródmieściu.
Oferty do administracji „Iskry“ pod „Zaraz“.

---

# PIĘKNE FUTRO!
## OZDABIA KOBIETY.

**Chcąc być tą piękna, proszę wyp sać futerko wybrane z n żej wymienionego cennika:**

| | |
|---|---|
| Ango y lisy b ałe Zł. 100. | SZALE KRECIE |
| Angory lisy szare Zł. 100. | Dł. 2 mtr. szer. 30 cm. 100 kretów Zł. 230. |
| Angory lisy farb ciemn szare Zł. 100. | Dł 2 mtr. szer. 16 cm. 60 kretów Zł. 150. |
| Angory lisy farb. ciemn bronz. Zł. 230. | Dł. 2,20 cm. szer. 30 cm. 110 kretów Zł. 270. |
| Angory lisy farb. czarne Zł. 200. | fas. chustki z kretow od Zł. 80. |

Szale bibretowe od Zł. 200, kolor kreci mniejsze od Zł. 80.

Na żądanie może byc wysłany specjalny cennik z wyszczególnieniem każdego gatunku. Listownie zamówionle zostaje wykonane szybko bez zadatku za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu dokładnego adresu, jeśl towar sie nie podoba zamieniamy na inny lub zwracamy gotówkę.

ADRE OWAC: WARSZ WA, „Kuśnierz“ Nowy-Swiat 21. 480-2
UWAGA! Na składzie duży wybór gotowych futer i galanterji futrzanej.

---

ZAMIAST TRANU DLA DZIECI, ORAZ OSÓB WĄTŁYCH I ANEMICZNYCH
poleca się znany od lat wielu 170 48

# JECOROL Magistra A. BUKOWSKIEGO.

Regestr. M. Z. P. Nr. 214.
LABORATORIUM CHEMICZNE APTEKI, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 54, TELEFON Nr. 13—18.
Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz — Wystrzegać się naśladownictwa.
UWAGA: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski“ i markę ochronną: trójkąt ze statywą

---

# OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, W. Konopka, zam. w Będzinie, przy ul. Małachowskiego Nr. 36, podaje do wiadomości, że w dniu 29 stycznia r. b., od godziny 10 rano, jako drugim terminie na kopalni węgla spółki akcyjnej przemysłu górniczego w Łagiszy, na pokrycie należności Pow. Kasy Chorych, odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tejże kopalni, w ogólnym szacunku zł. 9830., składającego się z koni, powozu, wolantu i urządzenia biurowego. Bliższe szczegóły u Komornika. 542

# OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, W. Konopka, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu 5 lutego r. b. od godziny 10 rano w sklepie pod zwanego Jakóba M. Gutmana w Będzinie przy placu 3 go Maja 7, na pokrycie należności Karola Adamskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 750, składającego się z 200 tuz. pilników i 300 kg. drutu. Bliższe szczegóły u komornika. 541-2

---

**Matki!** Żądajcie w aptekach i składach aptecznych hygienicznej przysypki dla dzieci
# „Puder Dzidzi“
utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
163

## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Wagę pomostową bardzo mało używaną, 5 tonnową, z aparatem do odbijania tonażu, o podnoszonym pomoście sprzeda Jan Stelmach, Strzemieszyce. 454-1

Gromnice i świece kościelne najtaniej sprzedaje sklep ze szkłem w pałacu Tow. „Rozwoj“ przy ulicy Modrzejowskiej i Kościelnej, u Koltona. 500-3

Elektromotorek kupię używany w dobrym stanie na 110 volt ½—¼ K. M. na prąd zmienny, ilość obrotów obojętna. Oferty z podaniem ceny, okazicielowi kwitu Nr. 544 do adm. „Iskry“. 544

Do sprzedania kredens, 6 krzeseł, stół, ottomana i dywan. Wiadomość Dęblińska 1, m. 16. 521-2

### Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny czeladnik szewcki na damską robotę. Dąbrowa Górnicza, Krolowej Jadwigi 8. 520 3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda pielęgniarka i krawcowa poszukuje zajęcia od zaraz. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa Górnicza. 510-2

Osoba inteligentna, uczciwa, znająca dokładnie szycie, przeróbki, może zając się dziećmi, zna gospodarstwo wiejskie i domowe, może wyjechać zaraz lub od 1-II, ma chlubne świadectwa. Łaskawe zgłoszenia pisemne „Iskra“ Będzin pod „Stała praca“. 539-2

### Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokoju z kuchnią poszukuje nauczyciel gimnazjum Wiadomość Iskra Dabrowa. 509-2

Do odstąpienia pokój umeblowany. Wiadomość w adm. „Iskry“. 538-2

Bezdzietne małżeństwo poszukuje 1 lub 2 pokoje umebl. z prawem korzystania z kuchni i z wygodami za wysokie komorne. Zgłoszenia do administracji „Iskry“ pod „Prawnik“. 533

Odstąpię dwa pokoje z kuchnią, umeblowane w Sosnowcu. Wiadomość w adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 537-2

Do sprzedania sklep spożywczy i trzy lokale przy ulicy frontowej. Cena przystępna. Sosnowiec—Pogoń, ul. Będzińska 1, u Liwera. 529-3

### Różne.
8 groszy za wyraz.

Zaginął pies wilczur. Uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem Stowarzyszenie, Małachowskiego 16, Będzin. 515-2

Odpowiedzialna krawcowa przyjmuje do szycia bieliznę wszelkiego rodzaju. Sosnowiec, Będzińska 23. 498 1

Znaleziony stary kożuch do odebrania. Chruszczobród, Antoni Popczyk. 536

Zgubiono 4 weksle gwarancyjne, in blanco, z podpisami: S. Reiman, skład apteczny w Będzinie, po 500 zł. każdy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowe pod powyższym adresem Zastrzeżenia porobione. 516-2

### Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Kiercz Jan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Mortimer“. 506-2

Kopeć Jan zgubił dokument wojskowy, wydany przez PKU Pińczów 508-2

Dziedzic Polikarp zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 523-3

Maria Janota zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Wojkowice Kościelne. 526

Walentemu Łyko skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 530-3

Bronisław Skórczyński zgubił książkę kasy chorych. 532

Dnia 20 stycznia zgubiłem z dowodem wojskowym i czterema wekslami podpisanemi in blanco. Uczciwy znalazca zechce zwrócić takowe pod adresem I. Szanisza w Grodźcu, a zatrzyma pieniądze i portfel. Co do weksli to zostało zrobione zastrzeżenie w Sądzie. 534 3

Arkadjusz Kowalski zgubił paszport w Skale, pow. Olkuskiego, wyd przez Starostwo Będzińskie. 531

Władysław Koral zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Piaski“. 527

Mike Jan zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez komisję lekarską wojskową w Sosnowcu. 522-3